

**Cena prenumeraty**  
z przesyłką:

w Austrii:  
rocznie . . . kor. 4—  
półrocznie . . . „ 2—  
kwartalnie . . . „ 1—

za granicą:  
w Niemczech, w Ameryce,  
Brazylji i Kanadzie rocznie  
6 koron, prenumeratę płaci  
się z góry.

Nieopieczętowane reklama-  
cje w obrębie Austriackim  
wolne od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca.  
Nie przyjmuje się listów  
nieopłaconych.

Telefonu Nr. 1018.

# PRAWDA



pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym,  
politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Jan nie zbuduje domu, próżno pracował, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę

oraz wszelkie koresponden-  
cje nadesłać należy pod adre-

Redakcja „Prawy“  
Kraków, ulica Stolarska 1. 6.

Biurowi redakcyi otwarte co-  
dziennie, z wyjątkiem świąt  
i niedziel, od godz. 8—12  
przed poł. i od 2—5 po poł.

Ogłoszenia

za 1 wiersz petytowy jedn-  
lamowy lub jego miejsce  
20 hal. Nadesłane za wiersz  
50 hal. Przy kilkorazowym  
ogłaszaniu odpowiedni rabat

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

## Zygmunt Krasiński.

Obchodził naród polski w zeszłym miesiącu wspaniałą uroczystość, obchodził setną rocznicę narodzin jednego z największych synów swoich, poety, wieszczą, który potęgą geniusza swojego przenikał przeszłość narodu i wskazywał mu drogi do lepszej przyszłości. Tym wieszczem, tym wielkim Ojczyzny nieszczęśliwej miłośnikiem, który właśnie przed stu laty ujrzał światło dzienne, jest **Zygmunt Krasiński**.

Potomek znakomitego rodu polskiego, urodził się Zygmunt Krasiński dnia 19 lutego 1812 roku w Paryżu, gdzie ojciec jego Wincenty Krasiński pełnił służbę jako pułkownik pułku tak zwanych „Szwolężerów“, należącego do gwardyi cesarza Napoleona I, a złożonego z samych tylko Polaków. Był to pułk sławny w całym świecie ze swojego męstwa, on to właśnie wykonał ową jedyną w dziejach wojen szarżę na hiszpańskie armaty pod Samosierrą.

Gdy się Zygmunt Krasiński urodził, ojciec jego przygotowywał się do wyruszenia na wielką wojnę przeciw Rosyi, którą Napoleon mocarzowi północy, cesarzowi Aleksandrowi I właśnie miał wypowiedzieć. Wincenty Krasiński opuścił żonę i małego syna i podążył na pole chwały, pewny, że gdy powróci, Polska będzie już wielką i wolną. Niestety losy zrzuciły inaczej, małeńki Zygmunt jeszcze mówić się nie nauczył, a już wszystkie nadzieje się rozwiały. Napoleona pokonały nie wojska rosyjskie, ale mróz i zawierucha. Skoro zaś jego armia cofnęła się z pod Moskwy, wojska rosyjskie załapały Polskę na nowo.

Gdy się czasy nareszcie uspokoiły, a ojciec Zygmunta po utworzeniu Królestwa kongresowego w roku 1815 osiadł na stałe w Warszawie, zaczął umysł młodziutkiego syna jego szybko dojrzewać. Nauczycielem jego był znakomity pisarz polski Józef Korzeniowski, później Chlebowski. Zygmunt uczył się chętnie, a mając lat zaledwo szesnaście, zaczął już pisać rozmaite powieści, głównie na tle historycznym. Utwory te były pięknie pisane, ale nie zapowiadały jeszcze tego, czem się później stał Zygmunt Krasiński.

Z powodu zajęcia ze swoimi kolegami w uniwersytecie Warszawskim wysłał go ojciec w podróż za granicę. Rok spędził w mieście Genewie w Szwajcaryi, poczem wyjechał do Rzymu, gdzie zbliżył się do Mickiewicza i gdzie dowiedział się o wybuchu w Polsce powstania Listopadowego w roku 1830. Z początku pokładał on w tem powstaniu nadzieje wielkie, skoro jednak upadło, ogarnęła go rozpacz nieopisana, a równocześnie pod wpływem tego wielkiego bólu nad Ojczyzną upadła zbudził się duch jego, do potężnej twórczości.

Wszystkie wspaniałe utwory Krasińskiego, które powstawały stopniowo od roku 1832, dadzą się rozdzielić na trzy grupy:

Do pierwszej grupy należy **Nieboska komedia i Irydion**. Są to na sposób dramatów poetycka proza pisane utwory. W Nieboskiej komedyi kreśli nam 20-letni wówczas młodzieniec obraz przeszłych wałk społecznych. Przedstawia z jednej strony obóz socjalistów, z drugiej konserwatystów zapatrzonych tylko w przeszłość. Żadno z tych stronnictw z sobą walczących, nie zwycięża u Krasińskiego. Wprawdzie socjalizm rozbija i niszczy konserwatyzm, ale sam także ulega rozkładowi, zwycięża go światło bijące z nauki Chrystusa. Ostatecznie więc według przepowiedni Krasińskiego nie utrzyma się w społeczeństwie ludzkim ani ustrój szlachecko-konserwatywny, ani socjalistyczny, odrodzenia ludzkości dokona dopiero chrześcijaństwo.

W Irydionie kreśli nam znowu Krasiński obraz społeczeństwa rzymskiego w pierwszych wiekach po Chrystusie, przedstawia nienawiść Greków do Rzymian. Prześladowania Chrześcian, rozkład moralny i społeczny Rzymu. Bohaterem dramatu jest młody Grek Irydion, który z miłości do swojej Ojczyzny pragnie zniszczyć Rzym i radby do tego celu posłużyć się chrześcijanami, oni jednak do tego użyć się nie dają.

Do drugiej grupy utworów Krasińskiego należą Trzy myśli i Niedokończony poemat. W nich kreśli nam znowu smutny obraz nowoczesnych stosunków politycznych i społecznych świata. Najpiękniejsza jednak, i dla nas najważniejsza jest grupa trzecia utworów Krasińskiego, w nich bowiem przedmiotem rozmyślań swoich czyni Pol-

skę. Należą do tej grupy głównie Przedświt i Psalm przyszłości. W Przedświcie, napisanym wierszem cudownym, rozmyśla Krasiński nad przeszłością Polski, nad przyczynami jej upadku i nad przyszłością jej posłannictwem. Tu przychodzi do przekonania, że upadek Polski nie jest następstwem jakichś win lub błędów przez naród popełnianych, ale że jest zrządzeniem Bożem. Bóg, kierujący dziełami i rozwojem ludzkiego społeczeństwa, przeznaczył Polskę do tego, aby przez cierpienia swoje przygotowała ostateczne zwycięstwo dobra i sprawiedliwości na świecie. W cudnie przedstawionej wizji jawi się poecie wielki bohater i hełm polski, Stefan Czarniecki i tak się doń odzywa:

Ty nie szukaj w ojcach winy,  
Ty nie wdawaj się w szyderstwo,  
Bo to potwarz i bluźnierstwo.  
My nie mogli żyć w przeszłości,  
Bo my znali się za gości  
Innych wieków. Wiecznie wszędzie  
Przez rozwarłe dziejów pole,  
Los nas pędził w wyższą dolę  
Ku tej Polsce, która będzie.

Polska ma więc według Krasińskiego wielkie do spełnienia posłannictwo, jej walki i cierpienia nie będą daremne.

Szczególnie jednak piękne, głębokie są psalmy przyszłości Krasińskiego.

Jest ich razem pięć:

Psalm wiary, psalm nadziei, psalm miłości, wreszcie psalm żalu i psalm dobrej woli.

W psalmie miłości występuje Krasiński głównie przeciw tym, którzy popychają naród do ciągłych rewolucyj i przepowiada wypadki galicyjskie z roku 1846. Przestrzega więc przed bałamuceniem ludu polskiego. W tym to psalmie rzucił też Krasiński owo wspaniałe hasło, które powinno być dla narodu gwiazdą przewodnią:

Jedno tylko, ach zbawienie,  
Jeden tylko, jeden cud,  
**Z szlachtą polską, polski lud,**  
Jak dwa chóry — jedno pień.

Takim to chciał widzieć ten wielki poeta-myśliciel naród polski. Pragnął, aby dwie dla narodu najważniejsze warstwy złączyły się razem i razem dla dobra Ojczyzny pracowały jak dwa zgodne chóry.

Krasiński umarł w roku 1859, mając lat zaledwie 47. W sześć lat zaś po śmierci tego duchowego wodza narodu, to jest w roku 1865 uchwalił Sejm galicyjski ustawę o obszarach dworskich, oddzielającą większą własność szlachecką od gminy. Stało się to zaś wbrew ostrzeżeniom i nawoływaniom Adama Potockiego z Krzeszowic, który był najbliższym przyjacielem i druhem serdecznym Zygmunta Krasińskiego. W taki to sposób szlachta i ów wschodnio-galicyjska posłuchała tego wieszczę, który z jej wyszedł grona, a przecież lud polski tak gorąco ukochał. Dzisiaj sami zbierają owoce swojej roboty i pija piwo, które sobie nawarzyli. Gdziebyśmy dzisiaj byli, gdyby szlachta w naszym kraju była posłuchała hasła Krasińskiego i z ludem zaraz po zniesieniu pańszczyzny serdecznie się byłą zespoliła.

Patrząc na zło, które wyniknęło z odosobnienia się jednej warstwy narodu od drugiej, musimy tem goręcej uwielbiać tego, który już przed 76 blisko laty zupełnie czego innego się domagał.

Wielbi też Polska w Krasińskim słusznie jednego z największych swoich duchowych wodzów, lud zaś polski niechaj we wdzięcznej zachowa pamięci tego, który w czasach, gdy ten lud w wielkim jeszcze znajdował się poniżeniu, przyszłość Ojczyzny upatrywał w jego podźwignięciu i włączeniu się z nim do wspólnej pracy.

„Z szlachtą polską, polski lud“, cóż to za wspaniałe słowa! w nich tkwi cały program narodowego odrodzenia, niestety do dzisiaj pozostały one tylko słowami. Daj Boże, aby niedługo stały się rzeczywistością. Oby tylko nie było za późno, aby było komu się bratać. Ludu wprawdzie nie zabraknie, ale co ze szlachtą będzie!

## Biliński

### wspólnym ministrem skarbu.

Zaraz po odroczeniu sejmu galicyjskiego wydarzył się fakt całkiem niespodziewany.

Dzienniki doniosły, że prezes Koła polskiego, Biliński, następnego dnia po powrocie swoim ze Lwowa do Wiednia, zawezwany został na audyencję do cesarza. Wszyscy oczywiście byli przekonani, że audyencja ta dotyczyła spraw sejmu galicyjskiego, niektóre zaś pisma, szczególnie ruskie doniosły, że Bilińskiego wezwał cesarz, aby usprawiedliwił większość polską za postępowanie z Rusinami.

Ukraińcy popadli skutkiem tego w szal radości, już prawie byli pewni, że 30 procent mandatów do sejmu zdobyli.

Tymczasem cóż się okazało!

Oto w niespełna tydzień po audyencji Bilińskiego u cesarza, ogłosił urzędowy dziennik jego nominację na wspólnego ministra skarbu.

Jak wiadomo, to austro-węgierska monarchia posiada aż trzech ministrów skarbu. Jeden z nich zasiada w ministerstwie węgierskiem i tamtejszemi zawiaduje finansami, drugi jest członkiem gabinetu austriackiego, trzeci zaś należy wraz z ministrem spraw zagranicznych i ministrem wojny do tak zwanego ministerstwa wspólnego, którego zadaniem jest zawiadywać sprawami obu państwom monarchii wspólnymi. Do takich należą sprawy zagraniczne i sprawy wojskowe. Ponieważ zaś tak zagraniczna polityka jak i wojsko potrzebuje pieniędzy, musi przeto być także wspólny minister skarbu, który gospodaruje funduszami przez delegację na wojsko i sprawy zagraniczne uchwalonemi.

Stanowisko takiego ministra wspólnego skarbu jest w gruncie rzeczy bardzo wygodne. O tem, skąd wzięść pieniędzy, nie potrzebuje on wcale myśleć, funduszy dostarczają bowiem oba państwa, jego rzeczą zaś jest tylko pilnować, aby minister wojny i spraw zagranicznych otrzymali to, czego potrzebują. Nie byłoby też stanowisko wspólnego ministra skarbu zbyt wpływowe, gdyby nie jedna okoliczność. To jest, gdyby nie fakt, że

minister ten jest równocześnie najwyższym zarządcą dwóch prowincyi, nie należących do żadnego z państw w skład monarchii wchodzących, ale stanowiących wspólną niejako własność, to jest Bośni i Hercegowiny.

Na te dwie prowincye jest wspólny minister skarbu niejako zastępcą cesarza, jest tam jak gdyby wicekrólem, dzierży władzę najwyższą i odpowiada za zarząd cały przed delegacyami. To stanowisko nadaje urzędowi wspólnego ministra skarbu ogromne polityczne znaczenie i robi z niego jedną z najbardziej wpływowych osobistości w monarchii.

Do tego czasu był takim wspólnym ministrem skarbu, a równocześnie najwyższym zarządcą Bośni i Hercegowiny, baron Buryan z rodu Węgier. Ponieważ jednak teraz po śmierci hr. Aerenthala został mianowany ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtold, który jest obywatелеm węgierskim i zasiada w węgierskiej izbie magnatów, gdyby przeto Buryan był pozostał we wspólnym gabinecie, to zasiadałoby tam aż dwóch Węgrów, a z drugiego państwa nikt. Aby więc utrzymać równość, musiał się Buryan podać do dymisji.

Jeszcze Aerenthal żył, gdy o ustąpieniu Buryana mówiono, wiedzano bowiem, że następcą Aerenthala będzie hr. Berchtold. Dzienniki wymieniały nawet różnych już kandydatów na miejsce Buryana, między nimi także księcia Hohenlohego, namiestnika Tryestu. Aby jednak tym następcą miał być Biliński, tego nikt nie przypuszczał. Nominacya jego dokonała się tak szybko i niespodzianie, że na żadne intrygi nie było czasu. Wszyscy stanęli wobec dokonanego faktu. Wtajemniczeni twierdzą, że Bilińskiego polecił cesarzowi jeszcze Aerenthal, jako najodpowiedniejsze na to ważne i odpowiedzialne stanowisko.

Trzeba też przyznać, że Aerenthal znał się dobrze na ludziach i wiedział kogo polecał, trudno było bowiem odpowiedniejszego polecać człowieka. Biliński był już przez szereg lat czynny we wspólnej służbie, jako gubernator banku austro-węgierskiego, wszystkich więc polityków węgierskich zna doskonale i wie, jak z nimi gadać; następnie jako Polak będzie się do ludności słowiańskiej Bośni i Hercegowiny z większą odnosił sympatyą aniżeli Węgier; ma wreszcie Biliński pewną praktykę w zarządzaniu kolejami, co także jest ważne. Przyłączone bowiem prowincye mają w najbliższym czasie otrzymać znacznie rozszerzoną sieć kolejową. W dodatku należy na to jeszcze zwrócić uwagę, że Biliński jest bardzo wytrawnym i na wszystkie boki kutym politykiem. Nawet, gdy się pomyli i potknie, to umie tak manewrować, że zawsze jak kot padnie na cztery nogi. Dał tego dowody, gdy był niedawno austriackim ministrem finansów i gdy występując przeciw kanałom, stracił wszelki miar w kraju. Pomimo tego umiał później tak się postawić, iż wyszedł na prezesa Koła polskiego, a w parlamencie stał się niemal pierwszą figurą.

Nigdy nie należeliśmy do zagorzałych zwolenników Bilińskiego i nieraz ostro go krytykowaliśmy. Pisaliśmy w swoim czasie, że jego projekty nowych podatków były chybione, ale to należy przyznać, że jako generalny dyrektor kolei państwowych, następnie jako gubernator austro-wę-

gierskiego banku, wreszcie jako parlamentarny polityk złożył Biliński dowody wybitnych zdolności i wielkie położył zasługi. Odegra on też niewątpliwie także na nowem stanowisku rolę pierwszorzędą. Zdaje się, że jest on przeznaczony na głównego kierownika polityki wspólnej na wewnątrz i na pośrednika między oburządami monarchii.

Z drugiej jednak strony ubytek Bilińskiego z Koła polskiego jest z pewnością dla nas szkoda. Biliński bowiem okazał się biegłym i mądrym Koła kierownikiem. Nasuwa się teraz pytanie, kto będzie jego następcą. Mówią, że prezydent miasta Krakowa, eksstańczyk Leo. Czy się to sprawdzi, to najbliższa okaże przyszłość. Kto jednak wie coś o tem, jakie ma Biliński w Wiedniu znaczenie i stanowisko, ten musi przyznać, że zastąpić go w kierowaniu Kołem polskim nie będzie rzeczą łatwą.

Na zakończenie zwracamy jeszcze uwagę naszych czytelników, że obecnie w austro-węgierskiej monarchii dwóch ministrów skarbu jest Polaków, austrwackim jest Zaleski, a wspólnym Biliński. Wiedocześnie ta polska gospodarka nie musi być taka najgorsza, skoro na czele najważniejszych ministerstw, w których rozporządza się miliardowymi funduszami, stawia się Polaków.

## Zarobki we Francyi.

Ażeby zadosyć uczynić życzeniu szanownej redakcyi, domagającej się od czytelników wiadomości z kraju i wychodźstwa, pozwalam sobie opisać powodzenie robotników we Francyi.

Otóż wyjechałem do Francyi za poradą kierownika powiatowego biura pośrednictwa pracy w Mościskach. Zabrałem ze sobą również i żonę. Podróż odbyliśmy w towarzystwie innych robotników, których wysyłało Polskie Towarzystwo Emigracyjne z Krakowa do Nancy we Francyi, gdzie się znajduje agencya tegóż Towarzystwa. Stamtąd rozjechaliśmy się każdy na swoje miejsce. W drodze mieliśmy sporo kłopotów. Musieliśmy się bowiem przesiadać kilkakrotnie, a o porozumieniu się w obcym języku było trudno. Jadący z nami Francuzi okazywali nam jednak na każdym kroku wielkie względy. Przekonawszy się z listów polecających i kontraktu, cośmy za jedni i jakim jest cel naszej podróży, ofiarowali się nam na przewodników, a oprócz tego gościli nas jeszcze na stacyach. Lepiej się z nami obeszli, aniżeli Niemcy. Jechaliśmy bowiem trzy dni przez kraje niemieckie, ale nikt tam nie nam nie dał. Na miejscu przeznaczenia oczekiwał nas przyszły nasz chlebodawca, który zabrał nas na folwark. Tutaj zabraliśmy się do roboty. Pierwszy początek był trudny. Niektóre prace są bowiem znojnniejsze, aniżeli w kraju naszym. Najgorzej bo już było z mową. No, ale i tu przy naszych dobrych chęciach zaczęliśmy się coraz to lepiej porozumiewać. Tak zeszedł nam rok. Widać, że Francuz był z nas zadowolony, bo nietylko nas zatrzymał, ale i płacy nam przydał. Inni chlebodawcy posprowadzali również Polaków, tak że w krótkim czasie było nas tu około 15 robotników, z Galicyi. Mogliśmy się wzajemnie odwiedzać i by-

liśmy swobodni. U mego chlebowodawcy byłem na służbie 2 lata i 4 miesiące. Poduczywszy się porządnie języka francuskiego, postanowiłem w końcu stanowisko zmienić, a to głównie z przyczyny, że chlebowadca był niedowiadkiem i na religię wymyślał. Mnie co prawda nie zabraniał chodzić do kościoła, ale gdy z kościoła wracał, gderał zawsze, co mi w końcu się obrzydło. Za poradą pewnego kapłana francuskiego przenieśliśmy się na inne miejsce, z którego jestem zupełnie zadowolony.

Należy mi nadmienić, że właściciele folwarków we Francji, którzyby majątkiem sami zarządzali, jest mało. Dzierżawcami są bogatsi gospodarze. Taki to dzierżawca był moim chlebowadca. Zarobiłem u niego za cały czas mego pobytu 1170 franków, zaś moja żona za 16 miesięcy 590 franków. Obecnie jestem w służbie jednego z właścicieli. Zgodziłem się za 450 franków na rok i wikt dla mnie. Na utrzymanie żony wydzierżawiłem dwa hektary pola i łąkę, dom, ogród koło domu, na wiosnę mam zamiar kupić sobie krowę.

Według mego przekonania uważam zarobki we Francji za niezłe. W pierwszym roku płać 400 do 500 franków mężczyznom, zaś kobietom 300—400 franków. W następnym roku, jeżeli robotnik okazuje zdolności, może dostać już 600 franków. W niektórych obwodach płać nawet 700 franków. Wikt tu jest dobry, prawie codziennie mięso i litr wina.

Za pośrednictwem biura otrzymałem tu rodaków do pomocy. Nie ze wszystkich byłem jednakowoż zadowolony. Przyjechała tu pomiędzy innymi dziewczyna ze wschodniej Galicji, która bardzo źle się prowadziła. Inna znowu z powiatu buczackiego porzuciła męża i przyjechała do Francji, gdzie po kilku miesiącach pobytu dostała pomieszczenia zmysłów. Inni popracowawszy po kilka miesięcy, poodjeżdżali, nie dotrzymawszy kontraktu. Byli to przeważnie Rusini i Bukowińczycy, którzy to ostatni obok lenistwa, odznaczają się wielką niechlujnością, czem Francuzów strasznie sobie zrażają. Przekonałem się także, że ludzie, sprowadzani przez p. Skołyszewskiego, gorzej są płatni, niż ludzie, sprowadzani przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne. Mój kontrakt opiewał na przykład na 450 franków rocznej pensji, na opłatę kosztów podróży do Francji na koszt pracodawcy i 60 franków po upływie roku służby jako odszkodowanie kosztów podróży do domu, nadto 1 frank dziennie w podróży jako strawne. Robotnik, zakontraktowany przez p. Skołyszewskiego otrzymuje tylko 400 franków i po roku 50 franków na podróż do domu. Na dobitkę ściągają ludzi z kraju do Oświęcimia i tam ich trzymają po 15 dni, zanim odjadą do Francji. Tam ich wiktuje na rachunek, a gdy ich przywiezie do Francji, przedkłada im rachunek na 28 franków, które im od zarobków ściągają każe. Oprócz tego pobiera za robotnika 108 franków od pracodawcy francuskiego, by tymczasem Polskiemu Towarzystwu Emigracyjnemu zapłacił za mnie 80 franków. Jakichś tam innych dodatków płacić nie potrzebowaliśmy.

Ktoby zamierzał jechać do Francji, to niech jedzie tylko za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Zastanowiłem się także, dlaczego panowie we Francji mogą obstać, chociaż lepiej płać robotnikowi, niż w Galicji? Są dwie przyczyny: 1) wszystko tu droższe, drożej pan sprzeda wołu lub krowę,

we, drożej tem samem zapłaci robotnika, a ten robotnik drożej musi zapłacić to, co jemu potrzebne. 2) Tutaj robotnik więcej robi, tu bowiem wszystko praktyczniej jest urządzone, folwarki małe, stąd traci się mniej czasu na chodzenie do pracy. Klimat tu cieplejszy, stąd w grudniu i styczniu można było orać. Przymrozki zawitały dopiero w ostatnich dniach stycznia. Przy sianozęciu robi się szybciej. W jednym dniu się je kosi, w drugim zbiera. Wszystko robią bowiem maszyną. Drogi mają wszędzie dobre. Do odstawienia setki worków pszenicy po 120 kg. do kolej potrzeba 4 wozy w 8 koni i 4 ludzi. W Galicji, gdy sucha droga, potrzeba 12 wozów w 24 konie i 12 chłopów, a jeżeli błoto to 48 koni — i tak ze wszystkim.

Oto byłyby to najważniejsze szczegóły, odnoszące się do rodzaju zajęcia i zarobków naszych robotników na obczyźnie. **Polski robotnik.**

## Kilka uwag o pracy na wsi.

Hyżne w pow. rzeszowskim.

Kto patrzy z bliska na wieś naszą, ten przyzna, jak to ciężko i trudno idzie tam wszelka praca w kierunku ekonomicznego odrodzenia i postępu.

Dwie przyczyny składają się na to: brak ludzi inteligentnych, którzyby umiejętnie a szczerze chcieli i umieli stanąć na czele i poprowadzić jakąkolwiek sprawę dla dobra wsi. Projektów różnych mamy dosyć, tylko do ich wykonania niema prawie nikogo. Ten i ów woła: trzeba pracować, ale nie wielu takich, którzyby sami zakasawszy rękawy, powiedzieli: róbmy. Na tem większe tedy zasługuje uznanie taka jednostka, która podejmuje się zbożnej pracy.

Druga przyczyna to brak zrozumienia własnego interesu przez włościan. Pochodzi to zaś z braku oświaty. Wszyscy wołają: tego nam trzeba, to byłoby dobre, ale gdy przyjdzie zrobić „to dobre“, wtedy jeden chowa się za drugiego i ociąga, wszystko podejrzewa, spogląda z nieufnością, chciałby w tej chwili osiągnąć namacalne korzyści, zapominając, że wszelki dorobek osiąga się pomału i moliwną pracą.

Podobny przykład skreślonych stosunków i trudności przedstawia kurs stolarski, urządzony we wsi Hyżne w pow. rzeszowskim za staraniem, trudem i kosztem, miejscowego proboszcza księdza Łacheckiego. Z początku chętnych było wielu, później liczba ich stopniała. Znaleźli się bowiem — frondziści, którzy odciągnęli innych, tak, że nawet trudno było znaleźć dziesięciu, koniecznych do otwarcia kursu. I trzeba było tłómaczyć, przedstawiać, że kurs taki tylko dobro uczestników ma na celu, że wszystkie narzędzia stolarskie otrzymają za darmo z Wydziału krajowego, a nawet kosztą urządzenia kursu przyjmie na siebie ksiądz proboszcz, dopiero po wielu trudach, tłómaczeniach i naradach przyszło nareszcie do otwarcia kursu. Bierze w nim udział 14 wiejskich stolarzy-samouków i pracują pod kierunkiem instruktora p. Jamaroza, przysłanego przez Wydział krajowy.

Miło popatrzeć na tych 14 młodych pracowników przy warsztacie, a wprost zdziwienie ogarnia

przeglądając ich rysunki i wzory. Kursiści nie próżnują, kurs rozpoczął się w grudniu, a już z pod ich dłuta wyszła spora liczba różnych sprzętów domowych jak stoły, łózka, krzesła, ramy, a wszystko pięknie wykonane i ozdobne. Zamówień jest wiele, co jest dowodem, że kursiści założywszy własne warsztaty po ukończeniu kursu, nie będą narzekali na brak roboty. Zresztą utworzona później spółka stolarzy pomyśli niezawodnie, by także wyroby swoje zbywać mogła poza swoją okolicę, w czym znajdzie pomoc i doradę w czynnikach opiekujących się rękodzielnictwem. Główna rzecz w tem leży, by kursiści obecni i przyszli nie chadzali samopas, w osobki, by nie popadli w partactwo i w osobistą zawiść, ale we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, powinni utworzyć spółkę stolarską i zawsze iść razem, solidarnie a rzetelnie.

Druga zbożna i dobra sprawa, którą tu w naszej wiosce zapoczątkowano, znalazła również grunt podobny. Jest nią urządzony kurs koronkarstwa pod kierunkiem p. Dąbrowskiej. Uczestniczek w kursie podostatkiem, a ich prace znachodzą łatwy zbytni i już dają dochód. Jestto dowód, że i u nas można znaleźć źródło dochodu w takim zawodzie, jak koronkarstwo. Przykładem w tym względzie powinny nam być Czechy, gdzie koronkarstwo rozwinęło się bardzo i przynosi znaczne zyski, a nawet w okolicach górzystych jest wyłącznym środkiem utrzymania tamtejszej ludności.

Oto jest droga do uprzemysłowienia i wzbogacenia kraju naszego! Trzeba nam oświaty i to oświaty praktycznej, dającej namacalną korzyść. Taką zaś oświatą praktyczną są wszelkie kursa zawodowe dla rzemieślników, by ich pracę podnieść na wartości przez wyszkolenie zawodowe. Kraj nie szczędzi kosztów na takie kursa, niechże więc korzystają z tej pomocy nasi domorośli rękodzielnicy. Bez nauki i bez łączności żaden z nich nie utrzyma się, nie zdobędzie wzięcia, bo ludzie za swe pieniądze chcą wyrobów dobrych i pięknych, czemu sprostać może tylko rzemieślnik wyszkolony w swym zawodzie i w łączności z innymi.

A. Br.

## Co słyhać w świecie?

### Wojna włosko-turecka.

„Matin” podaje wiadomość, iż w paryskich kołach dyplomatycznych sądzą, że obecnie nadeszła chwila dla wielkich mocarstw, aby rozpocząć energiczną akcję w Konstantynopolu i wyłomaczyć, że dalsze prowadzenie wojny sprzeciwia się interesom Turcji i wielkich mocarstw. — Podobno i inne mocarstwa pragną koniecznie doprowadzić do pokoju i w tym kierunku czynią starania. Protest Turcji przeciw bombardowaniu Bejrutu znalazł u mocarstw przyjęcie przychylnie.

Wiedeński korespondent „Tempsa” donosi, że Rosya faktycznie podjęła się roli pośredniczenia pomiędzy Turcyą a Włochami i może pokój byłby już był doszedł do skutku, gdyby nie śmierć austriackiego ministra dla spraw zagranicznych hr. Aehrenthala; obecnie Rosya w sprawie pokoju pertraktuje z następcą hr. Aehrenthala, hr. Berchtoldem. Anglia i Francya rosyjską noję pokojową przyjęły z wielką rezerwą.

Włoska „Tribuna” w ostatnim swem wydaniu zapewnia, że wszystkie mocarstwa zgadzają się ze stanowiskiem Rosyi, że wojnę trzeba zakończyć jak najrychlej, Włochy jednakże mają mieć prawo zatrzymania Trypolisu.

### CHINY.

Niedawno mandżurskie „Stowarzyszenie ludzi bez strachu” zawiadomiło Juanszikaję o zamiarze walki z republiką przy pomocy oręża. Najbliższymi uczestnikami Stowarzyszenia tego są: były generał-gubernator Czaersjun, Czanszolin, Telan i ks. Tsaise. Na żądanie Juanszikaję księciu Tsaitse i Telanowi polecono niezwłocznie powrócić z Mukdena do Pekinu. Po usilnych próbach ułożenia stosunku z Czaersjunem, Czansiluan telegrafował do Juanszikaję, że zrzeka się stanowiska generał-gubernatora i prosi o pozwolenie powrotu do Pekinu. Próby Juanszikaję u nieszkodliwienia Czaersjunima i Czanszolina przez skoncentrowanie władzy wojskowej w rękach Czansilua swego zastępcy nie powiodły się. — Gubernatorowie giryński i cycyarski donieśli generał-gubernatorowi Czaersjunowi, że w myśl jego rozporządzeń instytucje rządowe wywiesiły chorągwie republikańskie i zastosowały środki w celu zapewnienia porządku.

Z Pekinu nadchodzi wiadomość, że kilkuset żołnierzy ze straży przybocznej Juanszikaję zbuntowało się nagle. Żołnierze ograbili wiele domów w Pekinie i następnie podpalili je. Na ulicach wciąż słyhać strzelanie. Juanszikaję wysłał kilka tysięcy żołnierzy, którzy mu pozostali wiernymi, aby przywrócić porządek. Z Hankau również donoszą o rozruchach, objawiających się u żołnierzy chińskich. — Z Pekinu donoszą dalej, że liczba zbuntowanych żołnierzy wynosi 2000.

### SPRAWY POLSKIE.

= (O obrazę Maryawitów.) Sąd karny we Warszawie rozpoznawał sprawę ks. Marcelego Godlewskiego, redaktora wydawanego w 1910 roku w Warszawie miesięcznika pod tyt.: „Któż, jak Bóg”. Ks. Godlewskiego oskarżono o to, że w pomienionem czasopiśmie umieścił artykuł, w którym dopatrzone się obrazy maryawitów. Izba sądowa skazała ks. Godlewskiego na miesiąc aresztu policyjnego.

### ROSYA.

Duma przyjęła 151 głosami przeciw 105 poprawkę październikowca Anrepa, według której gubernia chełmska ma pozostać częścią składową Królestwa Polskiego. Za poprawką głosowały stronnictwa opozycyjne, Polacy i większa część październikowców, nacyonalisci i skrajna prawica.

Następnie odrzuciła Duma 139 przeciw 135 (7 posłów wstrzymało się od głosowania) cały § 10 przedłożenia chełmskiego, zarządzający wydzielenie gubernii chełmskiej z Królestwa Polskiego.

Na drugiej części posiedzenia z dnia 24 lutego, uchwaliła Duma w redakcyi komisji dziewięć pierwszych punktów 11-go artykułu z wyjątkiem 8-go punktu, omawiającego sprawy szkolne, który odrzeczono.

Punkt 11-ty o przekazaniu co do gubernii chełmskiej praw generał-gubernatora warszawskiego ministrowi spraw wewnętrznych — przyjęto większością 168 głosów przeciwko 139.

Punkt 9-ty o przyłączeniu zarządu dóbr państwa do zarządu wołyńskiego przyjęto większością 122 głosów przeciwko 56.

Tym sposobem głosowanie poprzednie nad artykułem 10-tym unicestwiono, ponieważ faktycznie postanowiono wszystko to, czego żądali nacyonalisci.

Wynik taki objaśnić należy wzmogoną agitacją nacyonalistów, którzy na to posiedzenie Dumy stawili się w pełnym komplecie, podczas gdy z drugiej strony niobecni byli październikowcy.

Tylko Niemcy nadbałtyccy przez cały czas popierali Polaków. Opozycja bowiem pod koniec posiedzenia również stopniała.

Pośród nacyonalistów panuje skutkiem tego nieukrywana radość z „tryumfu”. Radość polska była więc przedwczesna.

= (Stosunki między Rosją a Watykańem.) Wiedeńska „Korespondencya Polityczna” dowiada się z Rzymu, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy rządem rosyjskim a Watykanem w ostatnim czasie bardzo zaostrzyły się z powodu skazania biskupa-sufragana warszawskiego na 16 miesięcy twierdzy i z powodu prześladowania katolików, mieszkających w Rosyi. W kołach watykańskich wobec tego liczą się z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z rządem rosyjskim.

### NIEMCY.

= (Sprawa o święcenie niedziel.) Rada związkowa przygotowała nową ustawę o święceniu niedziel i doręczy ją wnet parlamentowi. W biurach i składach władze policyjne będą mogły zezwolić na najwyżej dwugodzinną pracę w niedzielę i świętach. W kupieckich sklepach praca w niedzielę najwyżej będzie mogła trwać 3 godziny. Najwyżej dla 6 niedziel i świąt w roku mogą władze policyjne zezwolić na pracę 10-godzinną.

## LISTY.

**Polacka wielka pow. Oświęcim.**

**Żydowskie pomysły.**

Już to żydom nie zbywa na pomysłach, gdy chodzi o przynętę na karczmy. Posprowadzali sobie, jak n. p. u nas do karczmy gramofony i dalejże ściągają ludzi głupich. A że takich wszędzie dużo, zatem i karczmy pełne, osobliwie w niedziele i święta.

Nie dziwić się jednak żydom, że na takie wpadają pomysły, ale już wprost hańbą i wstydem dla chrześcijan, dla chłopów, gospodarzy, że na takie głupstwa dają się łowić i w karczmach przesiadują! Mojem zdaniem przyczyna tego — ciemnota i wstręt do czytania. A mogę to powiedzieć tem pewniej, że sam przedtem, gdym nie czytał gazet ni książek, to jak przyszła niedziela, nieraz skusiło mnie na „pogawędkę” do karczmy. Rozumie się, nie obeszło się na samej pogawędce, bo zawsze trzeba było czemś gardło odświeżyć. I tak traciło się czas i grosz. Dziś, od lat kilku, gdym sobie zaprenumerował gazetkę, gdy i książkę mam tę i ową, żadna pokusa mnie nie ciągnie do karczmy. Czuję do niej wstręt. Radzę tedy wszystkim, by poszli tą drogą, a w karczmach zostaną same Lewkowe i Najgerki ze swoimi gramofonami.

**Czytelnik.**

## Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

**Mich. Mr.** Kwit na pobranie depozytu z sądu napisze Panu pisarz sądowy. Stempel nie wyższy, nad 1 koronę. — Jeśli ojciec w testamencie zapisał niektórym dzieciom mniej niż połowę tego, co by każde z nich dostało, gdyby majątek cały podzielono pomiędzy nie na równe części, w takim razie pokrzywdzone dzieci niech wniosą swoje pretensje do spadku po ojcu do notaryusza lub wprost do sądu.

**Stan. Św. Pomorze.** Książeczkę robotniczą wyda gmina przynależności. Jeśli pierwsza zginęła, to gmina wydać musi drugą. Nie potrzeba przyjeżdżać osobiście. Ktoś z rodziny to może załatwić. Gdyby zaś wójt nie chciał wydać, to udać się do Starostwa. Można też starać się o książeczkę przez konsulat austriacki w Szczecinie.

**Wojciech Giz.** Trudno, kto wykonuje jakiś przemysł, ten musi płacić podatek. Na ciesielkę trzeba konsensu, a tego bez egzaminu Starostwo nie udzieli. — Testament, o ile dobrze jest zrobiony, ma ważność choćby i najdłużej testator żył, chyba że tenże robi inny testament, to w takim razie pierwszy traci swą wartość.

**Józ. Br.** Skoro żyd nie chce dobrowolnie przystąpić do kontraktu czy intabulacji kupna, to go trzeba zmusić. Trzeba wnieść skargę przez adwokata przeciwko żydowi. Procent od zapłaconych rat obliczy Panu adwokat. Tablicę procentową dostać Pan może w miejscowej spółce oszczędności.

**Wacław Skł.** Wygrane prowizoryum nie stanowi jeszcze o prawie przejazdu sąsiada. Trzeba wnieść przez adwokata skargę o zaprzeczenie prawa przejazdu. Skoro dopiero od lat kilku sąsiad tamtędy przejeżdża, to niema mowy, by już nabył prawo do tego przejazdu.

**S. S.** Aby uzyskać pozwolenie odbywania ćwiczeń wojskowych przy 40 p. p. w Tarnowie, zamiast przy 13 p. p., przy którym odbywał Pan czynną służbę wojskową, wnieść należy podanie do c. i k. Komendy uzupełniającej Nr. 13 p. p. w Krakowie na ręce c. k. Starostwa w Rzeszowie. Urząd gminy G. niech potwierdzi to podanie, że zasługuje Pan na uwzględnienie. Do podania (1 kor. stempel) dołączyć paszport wojskowy.

**J. Gęska.** Syn pracujący w Bremen może stać do poboru wojskowego tamże. Niech mu pan pośle certyfikat przynależności do gminy; z tą przynależnością niech się on zgłosi w konsulacie austr.-węg. w Bremen i zawiadomi, że jako popisowy poddany austriacki chce stawać do assenterunku. Przepisom wojskowym uczyni w zupełności zadość.

**Kaligrafistka.** Żądany adres, Gottlieb, Kraków, Dietlańska 46.

**Kasper W.** Aby otrzymać posadę przy kolei jako kowal wnieść pan podanie na stemplu za 1 k. do tej dyrekcyi kolei państwowej, w której okregu leży miejscowość, gdzie chcesz pan posadę otrzymać.

W podaniu zaznaczyć należy, o jaką posadę ubiegasz się pan (kowala, ślusarza, blacharza). — do podania dołączyć należy: metrykę, świadectwo przynależności, świadectwo moralności, świade-

ctwo szkolne, świadectwo ukończonej nauki kowalstwa i paszport wojskowy, chociaż ten ostatni jest niekoniecznie potrzebny.

Przyjęcie możesz pan otrzymać, ale ponieważ ma pan już 35 lat życia, więc stabilizacja (czyli otrzymanie dekretu) odpada, do tego trzeba wstąpić do kolei najmniej o 2 lata wcześniej.

Dekret pomimo przekroczenia 35 roku życia mógłbyś pan otrzymać tylko wyjątkowo, jeżeli po dwuletniej służbie zwierzchność wystawi panu nadzwyczajną kwalifikację.

**W. Jakób. Ol.** W myśl § 6 ust. o przynależn. gminnej syn pana przynależny jest do tej gminy, w której pan, jako ojciec jego miał prawo przynależności w czasie jego urodzenia. Gmina ta ma mu wystawić certyfikat przynależności bezpłatnie.

Obszernie o prawie przynależności do gminy poucza „Ustawa gminna“, do nabycia u nas za nadesłaniem kwoty 1 k. 60 hal.

**Losy.** Mil. Fr. żaden z 3-ch nam podanych losów dotąd nie został wyciągnięty. — Dub. Wł.: są dwa rodzaje loteryj dobrocz. austr. ale w żadnej podany nam numer nie wyszedł. — Maz. E. z Fr. jak wyżej; — P. Ludw. ze Słoc., nie wyszedł żaden.

**Hal. A. Ośw.** Los ma wartość koło 260 kor., w każdym razie większą niż bielski bank oferuje. Jeśli chce go Pan spieniężyć, prosimy przesłać go nam lub wprost pod adresem: Kantor wymiany Br. Eibenschütz, Kraków, ul. Floryańska.

**W. Hbag. D. L.** Żądane książki nabyć można w księgarni G. Gebethnera, Kraków i będą kosztować z przesyłką do Danii 12 k. 80 hal., w nabyciu możemy pośredniczyć. Przy zamówieniu prosimy wyszczególnić jeszcze raz żądane książki, celem uniknięcia pomyłki.

## Wiadomości kościelne.

**Archidiecezja lwowska ob. łac.** Stopień doktora teologii uzyskał na uniwersytecie w Innsbruku ks. Mieczysław Tarnawski.

**Diecezja przemyska.** Prezentę na nowo utworzone probostwo w Wójtowej otrzymał ks. Andrzej Kurek, ekspozyt miejscowy. — Administratorem w Błozwi zamianowany ks. Józef Czadowski, wik. w Jaśle. — Konkurs na opróżnione probostwo w Błozwi rozpisano z terminem do 15 marca r. b. — Na posadę wikarego w Jaśle przeznaczony ks. Szymon Korpak, czasowy deficyent; przeniesiony do Rzepiennika Biskupiego na posadę drugiego wikarego ks. Józef Paczka, były administrator w Przewrotnem.

## ROZMAITOŚCI.

### Ingres ks. biskupa Sapiehy.

Nowy książę-biskup krakowski, ks. Adam Stefan Sapieha, przybył w piątek do Krakowa o godz. 2,20 po południu. Na dworcu, w t. zw. salonie cesarskim, przybranym kwiatami i roślinami, powitali księcia-biskupa ks. biskup Nowak z kapitułą katedralną i duchowieństwem, rada miasta Krakowa w komplecie,

oraz przedstawiciele wszelkich instytucji. Z dworca książę-biskup przy dźwięku dzwonów wszystkich kościołów krakowskich, podążył przez bramę Floryańską do pałacu biskupiego. Po drodze wstąpił do kościoła Maryackiego, gdzie pomodlił się przed ołtarzem. Wita Stwosza. Wjazd ks. Sapiehy witały niezliczone tłumy ludności, tworzącej zbitą szpalę od dworca aż do pałacu. Intronizacja ks. biskupa odbyła się w niedzielę dnia 3 marca. Obszerny opis tej uroczystości podamy w następnym numerze.

\* **W sprawie zmiany świąt wielkanocnych.** W parlamencie niemieckim postawili posłowie, należący do rządowej większości wnioski, ażeby kanclerz wpłynął na państwa chrześcijańskie, w celu ustanowienia Wielkiejnocy na pierwszą niedzielę po pierwszym kwiecień. Chodzi przytem głównie o interesy kupców, którzy przez ciągłe zmiany świąt wielkanocnych, wiele są stracni. Czy sprawa ta dawno już żądana, da się przeprowadzić, należy odczekać.

\* **Zapałki „Macierzy Szkolnej“.** Kółko rolnicze w Zakopanem postanowiło wprowadzić na rynek tamtejszy zapałki cieszyńskie, ażeby przysporzyć funduszów, tej bardzo pożytecznej instytucji, której byt, wprost niezbędny dla ratowania polskości na Śląsku austriackim, jest bardzo zagrożony. Zapałki „Macierzy“ wyrabia fabryka żywiecka, która Kółkom rolniczym daje większy opust, niż kupcom innym. Zapałki te są wytworem bardzo starannym, więc i z tego jeszcze względu zasługują na rozpowszechnienie. Po informacye najlepiej zwracać się do Zarządu Głównego „Macierzy Szkolnej“ w Cieszynie, (w Domu Narodowym).

\* **Morderczy napad w zakrystyi.** W Krakowie w kościele OO. Jezuitów, wydalony służący Słowsarczyk dokonał morderczego napadu na braciśzka Bartkowiaka, zakrystyana. W chwili, gdy braciśzek wszedł z rana do zakrystyi, ukryty morderca rzucił się na niego z nożem i zadał mu kilka ran w głowę i twarz a potem począł go dusić paskiem, jakiego kapłani używają do podpasowania alby. Gdy na krzyk ofiary, przybiegli ludzie, zbrodniarz uciekł, lecz na drugi dzień przychwyciła go palicya. Jest nim były służący u OO. Jezuitów, którego wydalono za złe prowadzenie się. Napadając na zakrystyana, chciał zemścić się za wydalenie, do czego właśnie przyczynił się braciśzek Bartkowiak. Ofiara napadu walczy ze śmiercią.

\* **Gazeta „Rękodzielnik“.** Przypominamy wszystkim rękodzielnikom, że Instytut technologiczny we Lwowie wydaje dwutygodniową gazetkę p. t. „Rękodzielnik“, która poucza o sprawach przemysłowych oraz podaje wiadomości o kursach dla różnych zawodów. Gazetkę powyższą winni sobie zapisać wszyscy rękodzielnicy, tembardziej, że Instytut technologiczny posyła ją każdemu rękodzielnikowi po bardzo niskiej cenie a nawet za darmo. Adres: Gazeta „Rękodzielnicza“ w Instytucie technologicznym we Lwowie, ul. Boularda 1. 5.

\* **Podrożenie tytoniu.** Dla palaczy nastają ciężkie czasy. Znowu bowiem jest zamiar podniesienia cen tytoniu a to wskutek plantatorów węgierskich, domagających się większej zapłaty za uprawę tytoniu.

\* **Wylewy rzek.** Wskutek nagłej zmiany powietrza nastąpiła gwałtowna odwilż. Spływające zewsząd wody, niewszedzie znalazły dostateczny

podpływ, ztąd rzeki powystępowały miejscami z łozyska i narobiły ogromnie dużo szkody. Koło Złoczowa zalała rzeka Świnia w gminach podmiejskich grunty niżej położone. Z powodu zwięzienia koryta rzeki przy ostatniej budowie mostu kolejowego, utworzyły się miejscami zatory lodowe. Pod Dębliem rzeka wieprz wystąpiła z brzegów i pozalewała szereg wsi. Ludzie wraz z inwentarzem ratowali się ucieczką. Na Węgrzech wezbrały niektóre rzeki i wyrządziły olbrzymie szkody. Powodem wylewów były przeważnie zatory, które się utworzyły, gdy kry na rzekach ruszyły. W miejscowości Panyola wezbrała nagle rzeka Szamos i zerwawszy tamy, zalała nagle okolice. Mieszkańcy z trudem zdołali ocalić życie. Woda uniosła około 10 tysięcy sztuk bydła i drobiu.

\* **Nowa szkoła przemysłowa.** Krajowi przybyła nowa szkoła zawodowa. Tymi dniami otwarto w Buczaczu państwową szkołę przemysłową dla zawodów budowlanych a więc dla murarstwa, ciesielstwa, kamieniarstwa i studniarstwa. Nauka w nowoottwartej szkole rozpoczęła się z dniem pierwszego marca br. Plan naukowy obejmuje liczne kursa kilkotygodniowe i kilkomiesięczne, a to tak dla majstrów, jak czeladników powyższych zawodów, którzy chcą bądź to przygotować się do egzaminu majsterskiego, bądź to chcą pogłębić swą wiedzę zawodową. Nadto w planie naukowym jest również kurs dziesięcio miesięczny dla terminatorów powyższych zawodów, a to celem przygotowania ich i wyszkolenia na czeladników. Bliższych wyjaśnień w sprawie przyjęcia na powyższe kursa udziela dyrekcja wspomnianej szkoły przemysłowej w Buczaczu.

\* **Zamknięcie ruskiego seminarium duchownego we Lwowie.** Rozpolitykowanie i waiki partyjne wśród Rusinów nie od dzisiaj dotarły także do przyszłych kapłanów ruskich, kształcących się w seminarium duchownem we Lwowie. I tu wśród kleryków ruskich, oddawna już politykowano zapamiętale, tem bardziej, że klerycy dzielą się także na partye, większość stanowią zwolennicy polityki ukraińskiej a mała garstka przyznaje się do moskalofilów. W ostatnich czasach roznamietnienie partyjne pomiędzy klerykami ruskimi wywołało bardzo smutne zajścia i smutniejszy jeszcze koniec. Ukraińcy zażądali od rektoratu, by wszystkich kleryków moskalofilów wydalono ze seminarium ni by to z tego powodu, że oni ciągną do szczyzny. Rektorat seminarium oparł się temu. Na to klerycy ukraińscy odpowiedzieli awanturami. Najprzód urządzili głodówkę, nie jedli, potem wzięli się do herb: śpiewami, wrzaskiem, pogrózkami usiłowali zmusić rektorat, by tenże wydalil kleryków moskalofilów z seminarium. Doszło do tego, że zachodziła obawa, iż ukraińcy rzucą się i znieważą czynnie swych kolegów moskalofilów. Wobec takich zajść ksiądz metropolita Szeptycki, po naradzie z kanonikami i rektorem, polecił zamknąć seminarium na czas nieograniczony. Tego samego

dnia wydalono wszystkich kleryków z seminarium. Tak więc seminarium ruskie stoi pustką. Klerycy tracą niezawodnie jedno półrocze w naukach, bo jak słyhać, ksiądz metropolita nie myśli o rychłym otwarciu seminarium. Słuszne jest takie zarządzenie, bo lepiej, by żadnych nie było kleryków, niż żeby zamiast przygotowywać się do wzniosłego stanu duchownego, mieli uprawiać w seminarium partyjną i namiętną politykę. Może po roku przymusowych wakacyi ostygnie ich polityczny zapal.

\* **Pożar wikliny.** W zeszłym tygodniu w dolinie starej Wisły w Płaszowie zapaliła się młoda wiklina, która tam rośnie na obszarze około 80 morgów. Pożar spostrzegł strażnik z wieży Maryackiej po wielkim dymie i uwiadomił straź pożarną, która wyruszyła do akcji ratunkowej. Rozpoczęto pracę nad tłumieniem ognia, który objął w krótkim czasie przestrzeń około 6 morgów wikliny. Strażnicy, chcąc przeszkodzić dalszemu rozszerzaniu się pożaru, utworzyli przed obszarem objętym pożogą nasypy ziemne i w ten sposób oddzielili płonącą wiklinę od terenu jeszcze nie zajętego i zlokalizowali ogień w przeciągu półtorej godziny. Policya podgórska wdrożyła śledztwo celem wykrycia sprawcy pożaru, który prawdopodobnie podłożono ze swawoli. Koryto starej Wisły, na którym pożar powstał, jest własnością miasta Krakowa, które ponosi stratę.

\* **Straszny czyn obłąkanej.** W Bursztynie zamordowała 26-letnia Tauba Dickman matkę swą Etę. Czynu owego dokonała pod wpływem choroby umysłowej, na którą już dłuższy czas cierpiała. Morderczynię na zlecenie komisji sądowo lekarskiej odstawiono do zakładu w Kulparkowie.

\* **Złoczów — twierdzą.** Wojskowość zamysła ufortyfikować w najbliższym czasie miasto Złoczów w Galicyi wschodniej. Plan fortyfikacyi już jest gotowy i roboty mają się rozpocząć z wiosną. Złoczów będzie bardzo silną twierdzą, do czego dopomoże też wielce i okolica miasta, jakby naturalnie stworzona do tego.

\* **Rośliny pastewne za darmo** a to buraki, marchew, koński zab, lucernę, seradełę, rozdaje Zarząd główny Kółek rolniczych członkom tych Kółek, gdzie uprawa powyższych roślin nie jest jeszcze rozpowszechniona. Zgłaszać się za pośrednictwem odpowiedniego Kółka rolniczego do Zarządu głównego najpóźniej do 15 marca br.

\* **Wielki Kraków.** Po przyłączeniu do Krakowa gmin okolicznych, wraz z Płaszowem, liczy Kraków 160 tysięcy ludności w czem załoga wojskowa dochodzi do 10 tysięcy, osób. Mężczyzn liczy cały Kraków 78 tysięcy, a kobiet o dwa tysiące więcej. Żydów jest 33 i pół tysiąca!

\* **Liczba zawartych małżeństw.** Ciekawą wiadomość przyniosły gazety z ostatnich chwil tegorocznego zapustu co do ilości zawartych małżeństw. W Krakowie zawarto ich w tym czasie 332 a w Wiedniu w ostatnią niedzielę zapustu odbyło się w kościołach katolickich aż tysiąc sto ślubów. To się bawił Wiedeń.

**Fabryka maszyn mleczarskich**  
**J. DOBRZYNSKI, Kraków, ulica Sławkowska 14.**

\* **Kurs pożarnictwa** odbędzie się w Jasle w dniach od 13 do 16 marca br. Zgłoszenia na kurs przyjmuje p. Karol Kostka z Woli dębowieckiej p. Dębowiec.

\* **Konno z Czech do Kołomyi.** Przyszły następca tronu w Austro-Węgrzech, arcyksiążę Karol Franciszek odbywa podróż konno z Brandeis w Czechach koło Pragi do Kołomyi w Galicyi. Arcyksiążę służy jako rotmistrz w 14 pułku dragonów, a że pułk ten stacyonowany dotychczas w Brandeis, przeniesiono aż do Kołomyi, przeto arcyksiążę wraz ze swoim pułkiem odbywa daleką podróż konno. Podróż potrwa sześć tygodni. Koło 15-go kwietnia arcyksiążę wraz z pułkiem stanie w Kołomyi. Dodać jeszcze należy, że arcyksiążę przed dwoma tygodniami wraz ze swą żoną Zytą przybył do Kołomyi koleją, by oglądnąć swe wynajęte pomieszkanie. Po jednodniowym pobycie powrócił nazad do Czech do swego pułku. W Kołomyi pozostanie arcyksiążę do jesieni a potem będzie mianowany majorem i przydzielony do Wiednia.

\* **Kurs drenarski.** Wydział krajowy postanowił otworzyć z dniem 1 grudnia 1912 r. przy królewem biurze melioracyjnem we Lwowie nowy kurs praktyczny dozorców drenarskich. Na kurs ten będą przyjęci tylko kandydaci, którzy w czasie roboczym od 1. kwietnia do końca listopada 1912 r. będą zajęci przy drenowaniu jako zwykli robotnicy a przy robotach okażą nie tylko pilność i chęć do pracy, lecz nabędą wprawy w wykonywaniu drenowania tj. w kopaniu rowków drenowych i układaniu drenów. Po ukończeniu tej praktyki kandydaci mają złożyć egzamin wstępny z języka polskiego i rachunków, a od wyniku tego egzaminu, jakoteż okazanego postępu w praktyce drenarskiej i zupełnie odpowiedniego zachowania się w czasie tej praktyki zależeć będzie ostatecznie ich przyjęcie na kurs drenarski. Nauka teoretyczna odbywać się będzie na tym kursie przez 4 miesiące zimowe od 1. grudnia do końca marca. W ciągu czteromiesięcznej nauki teoretycznej otrzymają uczniowie stypendyum miesięczne w kwocie (50) koron; przy robotach zaś w polu pobierać będą wynagrodzenie od właścicieli gruntów, u których będą zatrudnieni przy robotach melioracyjnych. Starający się o przyjęcie na kurs, winni najdalej do 15. marc. 1912 roku wnieść do Wydziału krajowego we Lwowie podanie, które mają sami ułożyć i własnoręcznie napisać, oraz wykazać się. 1) że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową; 2) że władają w mowie i piśmie językiem polskim; 3) że ukończyli przynajmniej 18-ty a nie przekroczyli 30-go roku życia, 4) że są zdrowi i silnej budowy ciała, 5) że zachowanie się ich było moralne i nieganne, 6) wreszcie na wypadek niepełnoletności, że rodzice lub opiekunowie zezwalają im na wybór tego zawodu. Nadto kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs powinni podać, czy są żonatymi lub bezżennymi, oraz przedstawić deklarację, mo-

ca której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie krajowej w charakterze dozorców drenarskich. Wysłuzeni podoficerowie c. i k. korpusów technicznych artylerji i pionierów), którzy wykazą się dobrą listą kwalifikacyjną oraz w ogólności podoficerowie i ci, którzy odbyli służbę wojskową, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

\* **Przeciw drukowanej rozpuście.** Ministerstwo skarbu zakazało trafikantom sprzedaży i wywieżania w oknach wyuzdanych kart i innych druków. Uczyniło to wskutek uchwał kongresu Towarzystw, opiekujących się młodzieżą. Dyrekcyje skarbowe wydały już rozkaz dozorowania trafik pod tym względem. Był doprawdy najwyższy czas, ażeby temu obrzydliwemu handlowi położyć raz koniec.

\* **Dziecko w ukropie.** Wstrząsający wypadek zdarzył się w Biłohorszczy, pod Lwowem, w domu gospodarza Adamka. W chwili, gdy Adamkowa wlewała do cebrzyka wrzącą wodę, bawiła się w izbie 2-letnia jej córeczka Marya. Dziecko, zaciekawione buchającą parą, podbiegło pod cebrzyk. Nie zauważyła tego matka i wyszła z izby. Nagle dał się słyszeć gwałtowny krzyk. Przerażona matka wpadła do izby i spostrzegła, że dziecko upadło do wrzącej wody. Skutek był straszny, biedactwo poparzyło sobie prawie całe ciało i po 24 godzinnych okropnych męczarniach umarło. O wypadku zawiadomiła żandarmerja prokuraturę, która wysłała na miejsce komisję sądowo-lekarską. Biedni rodzice, prócz bolesnej straty, odpowiadać będą przed sądem za zaniedbanie dozoru nad dzieckiem.

\* **Nauki o Męce Pańskiej.** Pod tym tytułem wydaliśmy książeczkę, zawierającą 7 nauk o Męce Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Książeczkę tę polecamy naszym czytelnikom do czytania na czas Wielkiego postu. Cena książeczki wynosi 40 halerzy wraz z opłatą poczty. Przy zamówieniach należy przesłać należną kwotę markami w liście lub przekazem poczty.

\* **Gospodarze jako nabywcy gruntów i obszaru dworskiego w Przybysławicach,** składają posłowi dr. Matakiewiczowi serdeczne podziękowanie za skuteczne zajęcie się następującą sprawą: Gdy przed 5 laty Bank parcelacyjny Stapińskiego, założony i prowadzony przez ludowców, sprzedawał nam grunta z obszaru dworskiego w Przybysławicach, w myśl umowy obiecywał i miał nam oddać zakupione przez nas grunta, wolne od wszelkich ciężarów. A tu jak grom z jasnego nieba spadało na nas wezwania podatkowe z Radłowa do zapłacenia należności konkurencyjnej za regulowanie toku Kisieliny, zalegającej na dobrach tych od kilkunastu lat, wynoszącej przeszło 20 000 koron. W biedzie tej udaliśmy się do posła p. Matakiewicza, który po zbadaniu sprawy na miejscu w Radłowie i Przybysławicach, wystarał się nam, że Bank parcelacyjny nareszcie połowę tej konkurencyi za-

# Związek Hodowców Nasion w Krakowie, ul. Karmelicka 6

stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką

:-

sprzedaje po cenach konkurencyjnych pewne i świeże

nasiona ogrodowe, pastewne, trawy, drzewa i krzewy owocowe itp.

Cennik zaw. poradę  
tyczące się hodowli  
warzyw w ogrodzie

placił, resztę zaś dla braku pokrycia my pokryć musimy. Za wyratowanie nam w tak ciężkich czasach dla nas gospodarzy tak znacznej sumy, której zapłacenie tak boleśnie by nas rolników dotknęło, składamy dr. Matakiewiczowi jak najserdeczniejsze podziękowanie. Niech mu Bóg wynagrodzi za trudy i starania wszelkie, jakie dla swych wyborców, a szczególnie dla nas biednych rolnych gospodarzy ze skutkiem podejmuje. Przyjmij od nas, jako zachętę do dalszej pracy, to zapewnienie, że pomimo oszczerczych napaści ze strony Twych przeciwników politycznych, popisujących się zupełnym brakiem wychowania i poczucia godności — jakimi Cię w swym „Przyjacielu Ludu“ obsypują — my dla Ciebie zawsze zaufanie i wdzięczność, dla nich zaś słowa pogardy i wstrętu żywić będziemy. Dany Ci przez nich przydomek „Matakiewicz-domokrązca“ niechaj będzie dla Ciebie zaszczytnym przydomkiem, niech Cię zachęca do tem gorliwszego i częstszego krążenia po domach i tych strzechach wiejskich, wglądania w biedę i nędzę naszą. w której starasz się nam na każdym kroku ulżyć. Rolnicy z Borzęcina, Dołęgi, Marcinkowic, Pojawia, Zaborowa i Przybysławic.

\* W Redakcyi naszego pisma nabyć można bardzo piękne a pouczające książeczki: O chowie królików, cena 70 halerzy. Św. Augustyn, cena 60 halerzy. Drogi szczęścia, czyli poradnik dla szukających powodzenia w życiu, cena 60 halerzy. Zbiorek modlitw dla dzieci. Jest to bardzo piękna książeczka do modlenia, cena 40, 60 hal., 1 koronę — stosownie do oprawy. Przy zamówieniach należy przesłać należną kwotę.

\* Wykaz ofiar na kościół polski w Budapeszcie. Magistraty: Kraków 100 k. Czortków 10 k. Sambor 25 k. Nowy Targ 50 k. Kołomyja 5 k. Stryj 25 k. — Kasy oszczędności: Sambor 50 k. Sokal 5 k. Wadowice 10 k. Bank ziemski w Łańcucie 10 k. Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu 10 k. Towarzystwo ubezpieczeń im. św. Floryana w Krakowie 300 k. — Rady wzgl. Wydziały powiatowe: Kraków 20 k. Żywiec 10 k. Mielec 25 k. Stary Sambor 30 k. 75 h. Nadwórna 20 k. Wadowice 50 k. Nowy Targ 25 k. Przemyślany 10 k. Nowy Sącz 50 k. Łańcut 10 k. Dąbrowa 15 k. Sambor 10 k. — Zwierzchności wzgl. Urzędy gminne: Paszczyzna 17 k. Buczyzna 17 k. 50 h. Jasień 5 k. Roczyny 8 k. Jarosławice 5 k. Hyżne 2 k. 60 h. Rajbrot 5 k. Trzemeszka 6 k. Sporysz 25 k. Zembrzydowice 10 k. Nawojowa 5 k. Rzeczycza długa 10 k. Majdan Zbydniowski 5 k. Rychwałd 5 k. Nadolany 7 k. Cięcina 20 k. Jaszczurowa 3 k. Zaleszany 10 k. Sędziszów 4 k. Majdan 5 k. Oleszyce 10 k. Lecko 10 k. 05 h. Zbydniów 2 k. Niechobór 5 k. Kamienna 10 k. Lipie 4 k. 60 h. Bukowsko 10 k. Tonie 5 k. Sędziszów Zw. gm. 3 k.

Batkowice 10 k. Krzyszkowice 10 k. Wola Kosnowa 4 k. Dąbrówka 4 k. 10 h. Bojnów 15 k. Zmysłówka 6 k. Juszczyń 10 k. Sosina 6 k. 10 h. Bojanów 15 k. Zmysłówka 6 k. Juszczyń 10 k. Sosina 6 k. 10 h. Krynica 10 k. Kołaczyce 10 k. Lipnica wielka 5 k. Jasienica 5 k. Siedliska 4 k. Kwaczała 10 k. Czatkowice 5 k. 90 h. Radułowice 12 k. Niebocko 6 k. Maków 10 k. Stary Sącz 10 k. Nieborec 6 k. Cieszanów 50 k. Radość n. Sanem 9 k. Biesna 6 k. Kasinka mała 30 k. Jankowice 1 k. Choczni 4 k. Zassów n. Cz. 5 k. Kołowa wola 5 k. Żabnica 14 k. Łąka 5 k. Posada olchowska 10 k. Piekarówka w. 20 k. Styków 6 k. 20 h. Zamarstynów 10 k. Dobrowica 4 k. 90 h. Obidowa 5 k. 20 h. Andrychów 8 k. Nowa Wieś 22 k. 24 h. Grodzisko 8 k. 18 h. — Dalsze ofiary uprasza się nadsyłać pod adresem: Komitet budowy kościoła polskiego w Budapeszcie, IV., Szervita ter 4.

### Dla potrzebujących zarobku.

**Biuro pośrednictwa pracy w Brodach** poszukuje: 3 fernali żonatych zaraz; 1 pastucha; 1 pisarza gospodarskiego po kawalersku zaraz, adr.: Napoleon Gołaszewski, Toustobaby p. loco; 1 retuszer lub retuszerki zaraz, posada stała, adr.: Zakład fotograficzny Wanda, Brody, ul. Złota; 1 kopistę, tamże; 1 mamki zaraz, warunki dobre; 1 ucznia do zakładu fotograficznego zaraz.

**Biuro pośrednictwa pracy w Gorlicach** poszukuje: 40 robotników rolnych sezonowych; 15 robotników do browaru w Stanisławowie; 15 policyantów do miasta Stryja, 873 kor. rocznie i dochody z asystencji, pierwszeństwo mają wojskowi umiejący czytać i pisać.

**Biuro pośrednictwa pracy w Jaworowie** poszukuje: 1 fernala na wikt, 180 kor. rocznie, adr. ks. Kruszyński, Bonów p. Jaworów.

**Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie** poszukuje kilkanaście partyi strycharzy na akord do okolic Brzeżan, Stryja, Krosna i Krakowa; podać płacę od 1000. i naddatek do 1000. adr.: Redakcja Przemysłu ceramicznego, Kraków, Batorego 26; 1 stawniacz na rok, warunki i odpisy świadectw pod adresem Jan de Saxe Zeitleben, Lwów, Kadecka 14; 3 robotników do robót przy stawie na 5 miesięcy, warunki i adres jak poz. 24; 15 parobków rocznych, adres: Jakób Tyszownicki, Dołhołuka p. Lubieńce, powiat Stryj; 5 dziewcząt do krów, adres: jak poz. 26; 2 fernali, po 96—100 kor. rocznie, 10 korcy twardego zboża, 1 litr mleka, kawałek ogrodu gnojnego i pole pod kartofle, mieszkanie i opał. Adres: Leopold Groo, Kuhajów, p. Tołszczów, pow. Lwów; 1 chmielarz na ordynaryę z praktyką przy większych chmielarniach, obeznany z gospodarstwem rolnem, adres: Zarząd dóbr Tyczyn, p. loco, powiat Rzeszów; 1 pomocnik gospodarski, kawaler z praktyką przy większych gospodarstwach, adres: jak poz. 29; 1 po-

## L. TOMASZKIEWICZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Floryańska 213.

poleca: okulary, ewklery, lornetki polowe i teatralne, ciepłomierze, aparaty do elektryzowania, barometry, alkoholemetry itd. Urządza: dzwonki elektryczne i telefon. 598  
Ilustrowane cenniki na żądanie wysyła opłacane.



**mocnik gospodarski, kawaler, z niższą szkołą rolniczą ile możliwości starszy, 60 kor. miesięcznie, utrzymanie, mieszkanie i opał, zaraz, adres: Edmund Saege, Czarnokońce wielkie p. loco, powiat Husiatyn; 1 dozorca folwarku, karbowy, w średnim wieku, kawaler lub żonaty, zaraz, adres: jak poz. 31; kilkuset robotników do robót ziemnych i kopalnia rowów na łąkach. Roboty, które rozpoczną się z wiosną a skończą w jesieni, wykonywane będą na terytorium gmin Przewłoczna, Turze i Sokółówka powiatu Brodzkiego i Złoczowskiego. Praca na akord. Za wykop 1—3 m. ziemi z rozplantowaniem 30—50 ha., zależnie od gatunku ziemi. Zarobek dzienny 3—4 kor. Wypłata po skończeniu partii, zazwyczaj co 2 tygodnie, narzędzia otrzymają robotnicy zadarmo, na wypadek choroby, bezpłatnie lekarz, lekarstwa i zasilek dzienny, adres: Kierownictwo regulacji potoku Pustej, Toporów p. loco; 1 robotnik do fabryki powozów (Kasiemacher), 12 koron tygodniowo, utrzymanie mieszkanie, zaraz, na koszt podróży ewent. zaliczka ściągana po 2 kor. tygodn., adres: Peter P. Wagner, Wagenmeister und Wagenbauer, Banjaluka, Bośnia; kilkunastu łamaczy kamienia na akord do Strzemieszyc w Król. Poiskiem, blisko granicy, warunki podać. Adres: jak 34. 10—12 strycharzy do cegły ręcznej na wodę i na piasek, formatu rosyjskiego, małego a w szczególności do kopania, dowozu, mieszania, formowania, kantowania i złożenia pod szope, dodatek do 1000 — 100 sztuk; robotnicy otrzymają mieszkania, żonaci większe, wypłata 2-tygodn., zwrot kosztów podróży; fabryka leży koło Kamieńca podolskiego w Rosyi poł.; adres: 34. 1 układacz w piecu płatny od 1000 cegły bez względu na jakość; inne warunki i adres: jak poz. 34. 4 robotników do dowożenia; płatnych od 1000; reszta jak 80. 3 robotników do wywożenia, płatnych od 1000; reszta jak 30. 1 palacz piecowy, doświadczony, płatny na akord, z czego ma opłacić pomocnika i postarać się o niego; reszta jak 80. 40 robotników do kopalni, pompy, magazynowania it. p., płatnych na akord lub dniówkę, praca od 5 rano do 7 wieczór, ½ godziny na śniadanie, 1½ na obiad, zarobek dzienny około 3 kor., reszta jak poz. 80. 8—10 chłopców na akord lub dniówkę, dziennie około 2,50 kor., reszta jak poz. 80. 1 furman do koni cugowych, 35—40 lat, ze świadectwami dłuższej, nienagannej służby na jednym miejscu, 20 kor. mies., 10 cent. ordynaryi, 2 litry mleka, opał, mieszkanie i ogród, zaraz; adres: Bolesław Niedzielski, Błonie p. i stacya kolej, Lubieńce koło Syryja. 1 maszynista obeznany z motorem ropnym Diesla i elektryczn., warunki podać; adres: Zarząd dóbr Glinna p. loco, powiat Złoczów, kolej Zborów. 1 gospodyni do kuchni i 3 dzieci, 20 kor. mies. i utrzymanie; adres: Aleksander Pudlik, Siersza wodna p. loco. 3 stróżów, 720 koron rocznie, zaraz; adres: Dyrekcya kancelaryi Wydziału krajowego, Lwów.**

**Biuro pośrednictwa pracy w Kołomyi poszukuje: 2 pomocników kowalskich, 24—30 kor. miesięcznie, wikt i mieszkanie.**

**Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 parobka; 1 gajowego; 1 gatownika; 8 stola-**

**rzy; 2 czeladników szewskich; 2 czeladników krawieckich; 1 czeladnika kominiarskiego; 1 lakiernika; 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek, 20 nianie.**

**Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 1 podpastuszka do krowiarni, 90 kor. rocznie i wikt; 1 czeladnika krawieckiego; kilkunastu robotników stałych do browaru w Stanisławowie. 1 służącej do dworu, 10 kor. mies. i utrzymanie bez obowiązku prania.**

**Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 2 karbowników, 140 kor. rocznie, 13 cent zboża, ogród, 2 litry mleka lub utrzymanie krowy, zaraz, odpisy świadectw wymagane; 1 karbownik, 120 koron rocznie, 8 kor. kołendy, 12 krc. zboża, 2 litry mleka, zagony, odpisy świadectw wymagane; 1 polowy; 3 fornali; 1 czeladnika stolarskiego do robót budowlanych i meblowych, umiejący tokarstwo; 1 stróża domowego, 100 kor. rocznie i wikt; 3 kucharki.**

**Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 2 stolarzy; 1 ucznia do blacharza; 1 ucznia do malarza.**

**Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 1 furmana umiejącego czytać i pisać, do rozwożenia chleba, 200 kor. rocznie i dodatek 11 kor.**

**Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 1 kowala obeznanego z maszynami rolniczymi i gorzelnią; 3 karbowników; 12 fornali; 3 parobków na grecko-katol. plebanję; 2 pastuchów; 1 stróż do dworu na wieś; 2 gospodynie czeladnie; 5 dziewcząt folwarcznych; 1 kucharka, gospodyni dworska; 1 niania do miasta; 2 służące; 1 kucharka do posług domowych; 1 podfurmana; 4 ogrodników-kawalerów lub bezdzietnych wdowców.**

**Biuro pośrednictwa pracy w Wadowicach poszukuje: 1 karbowy-kawaler; 1 parobek-kawaler; 1 pomocnik gospodarsko-gorzelniarzy ze szkołą roln. i kilkoletnią praktyką; adres: Zarząd dóbr Twierdza ad Wieprz, p. Andrychów. 2 służące do krów.**

**Poza granice kraju:**

**Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 1 czeladnika ślusarskiego; 1 ucznia do ślusarza.**

**Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 400 robotników i robotnic pomocniczych do parowych cegielni koło Pesztu, cementowni w Sławonii, kopalni marglu, kamieniołomów, robót budowlanych i ziemnych w tejże cementowni; odjazd każdego tygodnia do końca maja, po zebraniu się przy najmniej 10 osób.**

**Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 4 dziewczyny na roczną służbę do Moraw, 240 kor. rocznie.**

## Wiadomości handlowe.

### Z targów nierogacizną.

Wiedeń, 27-go lutego. Na targ dzisiejszy spędzono ogółem 21.185 sztuk trzody chlewnej. Płacono za towar szynkowy 102 do 106 hal. za sztuki ciężkie 106 do 114 za średnie 92 do 102 za gorsze 76 do 83 halerzy za kłó żywej wagi.

z watą hygroskopijną, które za najlepsze uznane zostały. — Próbkę wysła darmo i oplatnie 664

**ZAKŁAD HYGIENICZNY  
KRAKOW. ŚLAWKOWSKA 14  
BIURA SZEWSKA 4**

**Zadajeie  
wszędzie tylko  
hygienicznych  
i doborowych  
tutek i bibulek marki**

**„ARTEMIDA”**

### Z targów na bydło.

Wiedeń 26-go lutego. Spędzono 3.058 sztuk. Płaco woły galicyjskie pierwsza sorta po 84 do 110, woły pośledniejsze, włościańskie po 84 do 114, buhaje po 80 do 96, krowy po 70 do 74 halerzy za kilo żywej wagi.

### Ceny zbóż i produktów gospodarczych.

Lwów dnia 3-go marca. Pszenica 1120 do 1150 żyto 9.10 do 9.40, owies 8.00 do 18.30, jęczmień pastewny 8.00 do 8.75 browarniany 8.50 do 10.50 konicz czerwony 89 do 90, biały 115 do 135, szwedzki 75 do 90. Wszystko za 50 kilo.

Jaja. W Wiedniu, dnia 23-go lutego 17 do 19 sztuk za 2 korony. W Krakowie, dnia 27-go lutego po 4.90 do 6.00 za kopę. Spółka galicyjska zbytu jaj i drobiu we Lwowie, ulica Słowackiego płaci po 4 koron 80 halerzy za kopę loco stacya nadawcza.

Masło. W Wiedniu 23-go lutego za deserowe. w hurtownej sprzedaży 3.80 do 3.90 w Krakowie po 3.76 w drobnej sprzedaży a w hurtownej po 3.55 do 3.65, we Lwowie w sprzedaży drobnej po 3.60, zaś w sprzedaży hurtownej po 3.40 do 3.50 koron za kilo.

### Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Pan Janik Jan, Czechy: po słowniczek polsko-niemiecki w obszerniejszym wydaniu prosimy zgłosić się pisemnie pod adres: księgarnia Gebethnera i Sp., Kraków, Rynek główny. Przedpłata skończyła się Panu jeszcze 1-go października z. r.

Pani Szumlaowska Franciszka, Tłuste: 2 korony otrzymaliśmy. Dziękui.

Pan Liszka Izidor, Polanka Karol: 4 korony które w grudniu z. r. Pan nam nadesłał, odebraliśmy. A co do owego premium, to zapewniamy Pana, że się Pan myli w swem na to dzieło zapatrywaniu; księgarń bowiem sprzedają je po 4 korony, a mimo to ludzie je rozechwyłują. Kantyczki może Pan za to na przyszły rok zamówić.

Pan Surowiec Jakób Poł. Szwecya: Redakcyja „Naprzodu” zwróciła nam w imieniu Pana 3 korony 85 halerzy — a „Prawda” do Szwecyi 6 koron rocznie kosztuje. Dziękujemy za pamięć na obczyźnie.

Panowie: Serafin Hieronin i Skrzypacz Fr., Daszawa: 5 koron i 10 hal. otrzymaliśmy. Pierwszy z Panów zapłaconą ma gazetę do 1-go lipca br. drugi natomiast wyrównał zaległość od 1. 8. 1911 do 1. 2. 1912.

Pani Mozołowska Sanok: nadesłany wiersz nie nadaje się do druku.

Pan Żołnierczyk Jacenty, Ratutów: tak od Pana, jak również i od p. Michała Z. przedpłatę w swoim czasie otrzymaliśmy. „Lekarza” wysłaliśmy Panu także.

Pan Kurkowski Fr. Długoszyń: 4 korony za rok 1911 otrzymaliśmy. Co do reszty — Zgoda!

Pan Bednarz Andrzej, Zakopane: obecnie już rok 1911 wyrównany — a teraz chodzi o rok bieżący. Gazetę wysłamy.

Pan Koczański Józef, Węgry: 2 korony za pierwsze półrocze otrzymaliśmy.

Pa Anioł St. Pas. Alf.: 2 korony nadeszły; gazeta do 1-go kwietnia b. r. zapłacona.

### NADESŁANO.

Radosna nowina dla astmatyków. Tysiące poświadczają, że dr. Elswirtha proszek „astmol” na astmę jest najwięcej zaufania budzącym środkiem, który przekornemu złu zdolen zaradzić i takowe wielokrotnie nawet zupełnie usunąć zdolen.

Astmol odznacza się z pomiędzy wszelkich innych preparatów na astmę tem, że skutek jest natychmiastowy i wyborny i doprowadza astmatykowi taki środek leczniczy, który sprowadza natychmiastową ulgę, za którą wdycha.

Ażeby każdego, który cierpi na astmę, niedomagania piersiowe, ciężki oddech, przekonać o skuteczności proszku na astmę „astmol” przesyła się próby bezpłatnie i franco przez Schwan - Apotheke, Schottengring 14, Wien I.

**Potrzeby pokarmowe zbóż i okopowych.** Przy nadchodzącej porze jarych zasiewów staje niejedyn rolnik przed pytaniem: Mam w gospodarstwie dosyć nawozu stajennego, czyż trzeba więcej dać roślinie? Zapewne — obornik — to bardzo cenny nawóz — ale skoro rozważymy, że zawiera on w swym składzie najwięcej azotu mniej potasu a już najmniej kwasu fosforowego — dojdziemy do przekonania, że chyba zboża, buraki ziemniaki i t. d. przy ogólnym braku kwasu fosforowego w naszych glebach — przecież nie mogą znaleźć tego pokarmu w odpowiedniej ilości.

Cheć zatem otrzymać dobry zbiór, należy brak obornika — nawet przy dosyć silnem stosowaniu go — uzupełnić nawożeniem sztucznym w postaci tomasyny „gwiazda” w ilości około 100—150 kg na morg.

Przy słabem nawożeniu obornikiem zasila się glebę, na morg oprócz 200 kg. tomasyny także około 50 kg. 40% soli potasowej. Jeżeli się zaś obornikiem bezpośrednio nie nawozi — czyli, że roślina przychodzi w 2-gim lub 3-cim polu po oborniku, natenczas doprowadza się wszystkie składniki pokarmu w dawkach podwyższonych a m. około 300 kg. tomasyny „gwiazda” 40—100 kg. soli potasowej i około 50—75 kg. azotniaku lub norweskij saletry. Zauważa się, że podane tu zasadnicze reguły nawożenia sztucznego nie wyczerpują jeszcze tematu w tym kierunku, okazuje się czasem konieczność odstąpienia tu i owdzie od wspomnianych wskazówek, ze względu na różnorakie wymagania tak gleby jak i poszczególnych roślin, niemniej zależne są dawki nawozów od przedplonów i warunków klimatycznych.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek opłaca się u nas nawożenie sztuczne zwłaszcza w postaci tomasyny „gwiazda” ze względu na nader przystępną cenę i obowiązujących do najdalej do 15-go maja b. r. zniżek frachtowych dla najważniejszych środków nawozowych. Sprawdzają się zaiste zapatrywania wielu a wielu rolników, że tomasyna to nie tylko najskuteczniejszy ale też dzisiaj i najtańszy nawóz fosforowy.

Tomasynę otrzymać można w Towarzystwie rolniczym, u dotychczasowych swych dostawców nawozów tylko wyraźnie żądać Tomasynę ze znakiem na worku „gwiazda” pięcioramienna.

W razie nie otrzymania tejże tomasyny na miejscu lub w razie oferowania innej marki należy się po tomasynę „gwiazda” zwrócić do jeneralnego zastępcy fabryk firmy Józef Karrach, Lwów, ulica Kościuszki 18.

## Dr. med. Stanisław Breyer

w Krakowie, ul. Wolska 28.

### Autor znanych dzieł popularno-lekarskich.

Leczy następującymi środkami: Lecznicze zioła światła, woda, mięsienie, wody mineralne, emanacje radu, magnetyzm, psychoterapia, sole krwi, metoda dra Schlüsslera, rozcieńczenia homeopatyczne Hannemanna, hr. Mattei'ego i własne kombinacje, wstrzykiwania homeopatycznego kwasu mrówkowego (dr. Krull) w suchotach, astmie, artrytyzmie, wilku, raku, cukrowce, chorobach kobiecych i innych przewlekłych. Mając już rozpoznanie lekarskie można się porozumieć listownie.

Wydaje własne lekarstwa.

**MOJE STARE**

Sztukę po 80 hal. nabyć  
można wszędzie

doświadczenie uczy mnie, ażeby do pielęgnowania swego ciała używać tylko

**mydło jilowego z konikiem Berg-**

**mann & Co. Tetschen a. E.**

**„CZUWAJ”**

bibułki do papierosów w książeczkach i opakowaniu patentowem po 4 halerze, wyrobu największej w kraju fabryki tutek i bibulek cygaretowych, 659

**RUDOLFA HERLICZKI w KRAKOWIE**

Za dobroć gatunku i higieniczne wykonanie daje firma zupełną gwarancję. — WZORY wysyła się darmo i opłatnie.

# Ulecz pijaństwo



zanim pijanica przekroczy prawo

Ratuj go, zanim alkohol nie zniszczy jego zdrowia, ehęci do pracy i majątku; zanim śmierć nie uczyni ratunku zbyt późnym.

Coom jest surogatem dla alkoholu i sprawia, że pijanica uczuwa wstręt do napojów alkoholowych.

Coom jest zupełnie nieszkodliwy i działa tak skutecznie, że nawet nałogowi pijacy więcej już do nałogu swego nie powracają.

Coom jest najnowsze, co wiedza i nauka pod tym względem wytworzyły; takowy uratował już tysiące ludzi od nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym wytworem tak, że np. gospodyni domu może go dać mężowi swemu w napoju porannym a on tego bynajmniej nie zauważy. Najczęściej odnośny człowiek nie może pojąć, dlaczego odrazu zniósł nie może alkoholu i mniema, że nadużył się tego przyczyną, tak jak często uczuwa się wstręt do potrawy, którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy Ojciec dawać swemu synowi studentowi, zanim tenże przepadnie w egzaminie, bo chociażby i on nawet jeszcze nie podlegał naładowi pijactwa, jednakże alkohol osłabia jego umysł. Wogóle powinien każdy, kto nie posiada dość silnej woli, aby powstrzymać się od używania

spirytualii zażywać dawkę Coom. Takowe jest zupełnie nieszkodliwe. Dotyczący konserwuje przez to swe zdrowie i oszczędza dużo pieniędzy, które wydaty na wino, piwo, wódkę lub likiery.

Pan R. F. pisze: Coom Instytut Kopenhaga Dania. Bądź Pan tak dobrym posłać mi pudełko Coom za zaliczką pocztową 10 kor. Mam przyjaciela, nałogowego pijaka a chciałbym go chętnie odzwyczaić. Dotychczas przysłałem Coom odzwyczaiłem już trzy osoby i są obecnie bardzo porządnymi ludźmi, tylko trudno u nas ludzi nakłonić. Dziękuję Państwu wielokrotnie za pozostałe z uszanowaniem R. F. Diösgyör gyartelep. 1910 XI/28 Węgry.

Prepara t Coom kosztuje 10 koron i zostanie wysłany po nadesłaniu pieniędzy albo za zaliczką pocztową tylko przez

## Coom Instytut — Kopenhaga 304 — Dania.

Na listy należy nalepić znaczek 25 hal. na karty pocztowe 10 hal.

### 1000-ce

430

rodzin odziewa się wyrobami tkackimi ze

### Spy!

Wysyłka zaliczkowa, zawierająca 23 m. **Kanevas Rekordia** w paski czerwone lub niebieskie . . . . . kor. 10.60. 23 m. białej tkaniny na koszule **Iris k. 11** 18 m. zefiru na koszule **Permament** na 6 koszul sortown. po 3 m. tylko k. 8.60 1 tuzin białych ręczników z damaszku płóciennego num. 7 . . . . . kor. 6.—

Tkaniny górskie

### Stárek i Macháně

Spy num. 66 Czecký

Za towar nieodpowiedni wraca się pieniądze. Wzory poszczególnych materii bezpłatnie.

### Koce tygrysie

w dobrym i wytrzymałym gatunku, nr. 2051 **tygrysi koo flanelowy**, grubo-tygrysy, szary z obażywką biało-mięsającą i w paski, 175 cm. długości, 100 cm. szeroki, szt. K. 2.20. Nr. 2051½. Taż sama 124x190 cm. obejmująca, K. 2.60. Nr. 2050. **Nader tani koo**, sukiennie-szarawy, z kolorową obażywką, 175 cm. długości, 100 cm. szeroki K. 4.70. Nr. 2050½. Taż w lepszym gatunku, 190 cm. długości, 130 cm.

szeroka K. 2.40. Największy wybór w tym katalogu. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub pieniądze za powrotem. Wysyłka wprost do osób prywatnych za zaliczką lub poprzednią zapłatą przez światową i zasobną firmę

O. i k. nadwornego dostawcy

### Johanns Konrad, dom wysyłkowy

w BRUX, nr. 1047 (Czechy).

Główny cennik z około 4000 rys. na żąd. bezpłat. i fr.

Nakładem

### Księgarni katolickiej

### Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

9 plac Maryański, telef. 1308 wyszło dziełko p. t.:

### Nowenna najskuteczniejsza do Matki

### Boskiej Nieustającej Pomocy

z francuskiego przełożył **O. Bernard Zubieński** Zgromadzenia O. O. Redemptorystów. Wydanie ósme, znacznie powiększone kartonowane Koron 0.50. Toż z obwódkami niebieskimi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym Najsw. Panay Nieustającej Pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, płóciennnej ze złoceniami (różne kolory) brzezi złoczone K. 1. Na porto należy dołączyć hal. 10. Przesyłka nastąpi po otrzymaniu należności w znaczkaach pocztowych.

691

### Kupuję

nieprzebrane do broczynne cele zbierane znaczki listowe podług wagi itd. jako też całkowite stare korespondencje. Przesyłka wzorów z podan. ceny do A. Reinwein, Wels Górna Austria.

## DZIEJE POLSKI,

wydawnictwo przepiękne, na kosztownym papierze, ozdobione kilkuset obrazkami, w bardzo pięknej oprawie, zawierające około 400 stron. Cena bardzo niska, tylko 4 korony, z przesyłki 4 korony 20 hal. Przepiękne to dzieło winno znajdować się w domu każdego Polaka.

Zamawiać należy w Administracji „Prawdy“ Kraków, ul. Stolarska 1. 6 za poprzednim nadesłaniem należności, gdyż inaczej nie wysyła się.

### Konces. Agencja prywatna

emeryt. c. k. komisarza powiat. Stan. Markiewiczza w Krakowie ul. Wiślna 1. 4, i p.

pośredniczy w kupnie i sprzedaży realności miejskich, dóbr ziemskich i lasowych, oraz w wydzierzawieniu tychże, przyjmuje zgłoszenia kupujących i zlecenia sprzedaży, przeprowadza takowe szybko i pod dogodnymi warunkami. Nadto udziela urzędnik fachowiec bezpłatnych porad w sprawach przemysłowych administracyjnych i podatkowych.

Zgłoszenia z prowincji z marką na odpowiedź, należy adresować:

Fr. Miazgowiec, kierownik biura Kraków, ul. Wiślna 4. 577

## Ojciec Zadumionych.

Cena do połowy zniżona!

Najpiękniejszy utwór Juliusza Słowackiego. Objasnienie do utworu i życiorys poety napisał ks. biskup Bandurski. — Ozdobiony 9 kolorowymi obrazkami w przeszlicznej oprawie płóciennnej Cena 3 kor. (Cena księg. 4 kor.)

„Prawda“, Kraków, ulica Stolarska 1. 6.



**Dla soli potasowej opust  
frachtowy około 50%-wy**  
umożliwia każdemu rolnikowi —  
podniesienie wydajności swej  
roln.

656

**Sól potasowa o gwarant. za-  
wartości 40—42%, potasu  
wzmocnia osłabioną wskutek  
mrozów oziminy, podnosi ilo-  
ściowo i jakościowo plon zboż  
jarych, okopowych, jarzyn itp.**

**Kainit stassfurcki zawiera 12.40—15% potasu.**

**Generalna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny.**  
**Józef Karrach,** Lwów,  
ul. Kościuszki 1. 18.  
Cenniki i broszurki darmo i oplatnie.

## 687 Świece kościelne,

stearynowe, woskowe i dekoracyjne, na zamówie-  
nie dla kościoła wiejskich osobny rabat, pokosty,  
oliwy, laki, farby malarskie i na podłogi, karbo-  
lina, oraz wielki wybór szczotek i pendzli po  
cenach niskich. Nasiona wszelkie z poręką świeże,  
skład towarów kolonialnych, wielki wybór kawy  
specyalnej, herbaty, wina węgierskie, austriackie  
i zagraniczne, prawdziwe kuracjusze. Na składzie  
dla zwierząt domowych środki uleczalne i wyży-  
wne, fluid, Pagasol i inne na choroby powierzch-  
wne i wewnętrzne, proszki wyżywe i uleczalne,  
Kwizda, Borkin, Pekusin, Sulin itd., które zapo-  
biegają chorobom żołądkowym i innym, o czym  
najlepiej poucza poradnik, niezbędny w gospodar-  
stwie „weterynarz domowy“, do nabycia za 50  
hal. Nieomylna trucizna na szczury. Poleca firma

**Jan Pohl we Wadowicach.**



**Motory,**  
olej. surowa oliwa,  
**Climax**  
o sile 3-150 koni

598 fabryki specjalnej  
**Bachrich & Co., Wiedeń XIX/6**  
łączą w sobie największą oszczędność  
przy sprawności rozpadu

- Zadał Pan prospektu nr. 503 -

## la. brzytwa ze Solingen

pod gwarancją z najlepszej  
arg. stali, szlifowana ręką,  
zaostrzona na włos, goto-  
wa do użytku. Nr. 5701.  
Czarno polerowa klinga, wy-  
żłobiona w 1/4 ostrza, 4/8  
szer., z pochewką kor. 1.70  
Klinga, o 1/2, wyżłobionem  
ostrza, 4/8 szeroko z po-  
chewką kor.



Większy wybór w narzę-  
dziach do golenia znajdziesz  
Pan w mym głównym katalo-  
gu z 4800 rycin, który  
wysyłam każdemu bezpłatnie  
i oplatnie. Wysyłka za za-  
liczką lub poprzednim na-  
desłaniem przez

c. i k. dostawcę królewskiego  
**Hanno Kenrad**  
dcm wysyłkowy w Brün  
nr. 1050 (Czechy)

508 **Fabryka**  
**mydła, mydelek**  
**toaletowych i my-**  
**dlanego proszku.**  
**Stanisław Rożnowski**  
w **Krakowie.**  
Cenniki na żądanie franko.



**Nowość!**

**Nowość!**

## Biblioteka „Prawdy“

wydawa nowe powieści następujące:

- 1) Cesarz Domicyan i Grabarze w katakumbach. Opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcijan. 160 stron druku.
- 2) Millioner i Śmieciarz, powieść. 168 str. druku.
- 3) Obłąkany ojciec czyli poświęcenie matki i żony. 156 stron druku.
- 4) Odzyskana Córką. powieść. 189 stron druku.
- 5) O życie i wolność, powieść z wojny Burów z Anglikami. 144 stron druku.
- 6) Powieści o zbójcach, opryszkach i hajdamakach. 182 stron druku.
- 7) Św. Kazimierz, królewicz. Obrazek historyczny przedstawiony na tle ówczesnych stosunków społeczno-politycznych. 160 stron druku.
- 8) Syn pijaka, powieść. 134 stron druku.
- 9) Szatański poslew. Opowiadanie dla ludzi i młodzieży na tle rzeczywistych wypadków. 180 stron druku.
- 10) Sześć bezek złota. Opowiadanie z przeszłego wieku. 180 stron druku.
- 11) Tryumf wiar, czyli obrazki z życia amerykańskich plantatorów. 151 stron druku.
- 12) Pan Jezus na krzyżu i Krzyż żyda. Dwie powieści bardzo ciekawe. 210 str., 5 obrazków.
- 13) Córką praczki, powieść obyczajowa i O kroń od śmiertel. obrazek z przeszłości.
- 14) Most westchnięć w Wenecyi, powieść. 142 stron druku.

Powieści te powinny się znajdować w każdym domu katolickim, stowarzyszeniach i czytelnikach.

Cena jednej powieści wynosi 50 hal., z przesyłką 55 hal.

Zamawiający winien należytość nadesłać z góry przekazem lub markami, inaczej powieści nie wysyłamy i nie odpowiadamy.



## O chowie królików.

Pod powyższym tytułem wydana broszura, ozdobiona 14 rycinami, jest bardzo pouczająca i zawiera: Jakie korzyści przynosi chów królików, karmienie, rozmnażanie, tuczenie tychże itp. Cena egzemplarza 60 hal., z przesyłką 70 hal.

Do nabycia w Administracyi „Prawdy“, Kraków, ulica Stolarska 1. 6.

## „POMONA“ Krakowska szkółka drzew

BIURO: ulica św. Gertrudy 8

KRAKOW

SZKOŁKI: Trakt warszawski

polca wzerewo hodowane: drzewa owocowe piętne: jabłonie, gruszo, śliwy, czereśnie, wiśnie itd., drzewa owocowe karłowate w formie piramid, palm, kordonów pionowych i poziomych itd., krzewy owocowe w wielkim wyborze; róże krzewne i piętne, drzewa i krzewy ozdobne. Przegrządy Cennik bogato ilustr. na żądanie darmo i oplatony. I narzędzia ogrodnicze i sadownicze z firm krajowych.

# Na czas Wielkiego Postu i Wielkanocny



poleca „Unia Księgarska” Bytom G.-S.

(wyłączna sprzedaż wydawnictw Karola Miarki  
Sp. z ogr. odp. w Mikołowie i Katolika w Bytomiu)

## nowości:

Obrazki z życia Świętych (dla dzieci - 15 ilustr.) mk.	1.—
Zwierzęta w żywot. Świętych „ 13 rycin) „	—85
Słowo do Matek (o wychowaniu dzieci . . . „	—85
O częstej i codziennej Komunii św. (2 części) . „	1.—
Potęga Różańca świętego . . . . . „	—40
Zbiór pieśni (dla dziewcząt Kongregacji N. M. P. „	—40
33 pieśni nabożnych w 10 zeszytach . . . . . „	—60

Do nabycia w każdej księgarni lub wprost od nas.

## BIURO PODRÓŻY POLSKIEGO TOW. EMIGRACYJNEGO

W KRAKOWIE, UL. RADZIWIŁŁOWSKA 21

W DOMU WŁASNYM

sprzedaje karty okrętowe I., II., III. klasy i na międzypokład z rozmaitych portów europejskich do wszystkich portów północnej i południowej Ameryki. Biuro podróży Polskiego Tow. Emigracyjnego w Krakowie ma zastępstwo rozmaitych pierwszorządnych kompanij okrętowych, pasażerowie więc mogą za pośrednictwem tego biura wybierać taką drogę do podróży morskiej, która w danej chwili jest rzeczywiście najtańszą lub najdogodniejszą. Kto się zdecydował na podróż do Ameryki, Brazylii lub Argentyny, powinien zarazem zamówić w biurze podróży P. T. E. w Krakowie kartę okrętową, nadsyłając zadatek w kwocie kor. 20 (lub 10 rub.), podając swe nazwisko, wiek, dotychczasowy adres, termin odjazdu i cel podróży, a odwrotną pocztą otrzyma poświadczenie na zamówioną kartę okrętową, oraz pouczenie co do podróży.

Adwokat krajowy i obrońca  
w sprawach karnych 498

**Dr. Michał Danielak**

b. poseł do Rady Państwa ma kancelaryę  
w Krakowie, Rynek Inia A-B nr. 37.

na wszystkich wiecach i zgromadzeniach  
popierajmy

## „WISŁĘ”

Jako jedyną ludową asekurację. — „Wisła” ubezpiecza naj-  
tańiej budynki, inwentarze i sboża. „Wisła” pośredniczy re-  
wnież w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

Siedzibą Towarzystwa:

Łódź, ul. Wałowa b. 14. II piętro.

## Wyszynk

wszelkich trunków z han-  
dlem mieszanym, trafiką,  
domem o sześciu ubika-  
cyach i ogrodem

— do sprzedania —

Informacyi udzieli  
Reprez. Browaru Ostrowskiego  
Kraków, ulica Kopernika.

## MILION LUDZI

ze wszystkich stron i wszel. stanu  
zatrudnia się przy 25-30 kor.  
łatw. zarobku tygodn. trwale.  
Nie są to niłosy, ni zabezpie-  
czenie. Niechaj każdy na o de-  
natchm. swój adres do firmy

L. Schaechter 6/7  
Wiedeń XVI/2. Postami 104.

## Kawaler- organista

poszukuje posady na  
mniejszej parafii. Zgło-  
szenia przyjmuje

Rudolf Żółkiewski  
Dziadowa, Śląsk austr.

## ŚWIĘTY AUGUSTYN

Największy z filozofów chrześcijańskich.

Jestto pierwsze dziełko z Wydawni-  
ctwa popularno - naukowego,  
które wychodzi nakładem „Prawdy”  
w Krakowie. Rzeczą tę napisał profesor  
Wszechnicy Jagiellońskiej dr. Maurycy  
Straszewski. Książeczka prześlicznie na-  
napisana kosztuje wraz z przesyłką 60 hal.

Adres do zamówień:

„Prawda”, Kraków, ulica Stołarska l. 6.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu  
najlepsze nasiona

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwa-  
rancją czystości i siły kiełkowania. 623

**Drzewka owocowe i ozdobne.** Krzewy, róże  
pionne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły, wcho-  
dzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar  
doborowy. Ceny niskie. — Cennik i specyalne  
oferty wysyłam opłatnie. E. Freeze, Kraków.

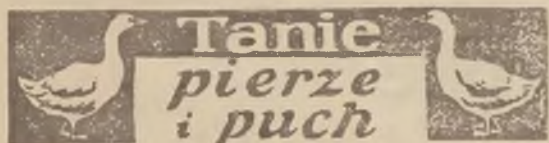
**Wasze zdrowie** odzyskacie! Osłabienie wasze i bóleści znikną. Wasze oczy stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego Fluidu Feller'a z marką „Elsafluid“. Próbną tuzin 5 Kor. franko. Wytwarcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 178 Kroacya.

**Pierwsze Krakowskie Biuro**  
dla kupna i sprzedaży

**„Unitas“**

Kraków, ulica Czysła 1.13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel, wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni.



1 kg szare darte kor. 2, lepaze kor. 2.40, półbiałe prima kor. 2.80, białe kor. 4.—, prima miękkie jak puch kor. 6.—, wyśmienite kor. 7.—, 8.— i 9.60. Puch szary kor. 6.—, 7.—, biały prima kor. 10.—, kwap piersiowy kor. 12.— od 5 kilo franko. ~~Gotowa pościel~~ z gęstego, czerwonego, niebieskiego, złotego lub białego inletu (nanking), 1 pierzyna, ca. 180 cm długa, 120 cm szeroka z 2 poduszkami, każda ca. 80 cm długa, 60 cm szeroka, dostatecznie napełniona nowym, starym, kwapiatem i trwałym pierzem kor. 16.—, półpuchem kor. 20.— pierzem puchowem kor. 24.—. Pojedyncze pierzyny kor. 10, 12, 14, 16. Pojedyncze poduszki kor. 3, 3.50, 4. Pierzyny 200X140 cm objętości kor. 18, 15, 18, 20. Poduszki 90X70 cm objętości kor. 4.50, 5, 5.50. Piernaty z najlepszej oymki 180X116 cm objętości kor. 13 i kor. 15 wysyła za zaliczką lub poprzednią zapłatą. Max Berger w Deschenitz nr. 407a, Böhmerwald. Niema ryzyka, ponieważ wymiana dozwolona lub pieczętowanie wraca się. Bogaty ilustr. cennik wszelkich towarów z pościeli bezpłatnie. 314



## Pathéfon

jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej. Gra bez zmiany igły, wiecznym szafirem, nie niszcząc płyt, które grają zawsze równie głośno i czysto jak orkiestra, a śpiewają i mówią, jak żywy człowiek. Doskonale gra do tańca. Kto się chce dobrze zabawić, powinien bez zwłoki nabyć Pathéfon

Kto ma gospodę, koncesję lub sklep a chce powiększyć swoje dochody, powinien w lokalu ustawić Pathéfon, a przyciągnie wszystkich do siebie. Cenniki darmo i oplatnie.

Główny skład Pathéfonów

**Stefan Grudziński i Tad. Berger**

Kraków, ul. Szewska 1. 22.

Telefon 305

Telefon 305

**J. M. Jarba,**  
Podhajce.

Wyborny miód deserowy, kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów, z własnej pasieki, 5 kg. 7 Kor. 50 hal. Miód patoka 5 kg. 7.00 Kor. Miód stołowy do picia 5 kg. 6.50 Kor. Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. 13.00 Koron. 322

**J. Knapinska Kraków**  
Rynek gl. linia A-B 39. I piętr.  
Fabryka sztucz. kwiatów.

Posiada na składzie wielki wybór kwiatów na kapelusze, garnitury balowe i ślubne. przyjmuje też zamówienia na bukiety kościelne i wieńce grobowe, jakoteż pióra do czyszczenia, farbów i fryzów. Ceny umiarkowane. 228

**Jan Pokorny**  
malarz dekoracyjny  
i lakiernik

podejmuje się wszelkich robót kościelnych, budowlanych i wykonuje według własnych lub podanych projektów. 201 Kraków-Dębniki, Ogrodowa 15

**Zasiepców i podróżujących**  
dla odwiedzania prywat. odbioru z towar. sukien. dla pań w i pań, poszuk. się za wysoką prowizją także później, za stałą p. przy pierwszej wysyłce sukna. Of. p. „Weltfirma 947“ do eksped. anonsów Edward Braun, Wiedeń I, Rotenturmstr. 9.

**Do sprzedania**

dom nowy, kryty asbitom, o 4 ubikacjach, wraz ze stajnią i jeden móg gruntu, blisko stacyi kolejowej. Wiadomość u

**Teodora Treścińskiego,**  
Kalwarya Zebrzydowska.

## Kto szuka służby w Krakowie

niechaj zgłosi się każdego 1-go i 15-go w miesiącu do  
**miejskiego Urzędu Pośrednictwa Pracy**  
w Krakowie, pl. W. W. Świętych 1. 1  
od godziny 9-tej rano do 1-szej w południe  
i od 3-ciej do 4-tej po południu.

Dla poszukujących pracy pośrednictwo  
423 jest bezpłatne.

**Zegarek**

kawalerski  
w prawdziwej 14-kar.  
złoto-plaque oprawie,  
z podwójnym płaszczem „Ankerwerk“  
z 3 letnią gwarancją  
tylko k. 10.  
do tego stosowny elegancki łańcuszek  
tylko k. 3.

Wysyłka za zaliczką przez  
**J. Weiner, Wiedeń XIX**  
Eoschstr. 2. 170

**Szukasz Pan**

dobrego, zaufania godnego źródła na sprowadzanie zegarków kieszonkowych, solennych i budzików, towarów muzycznych, manufaktur, stalowych i skórzanych, sprzętów domowych, rekvizytów do palenia, artykułów toaletowych, broń itd. domagaj się Pan zaraz kartą pocztową obficie ilustrow. cennika głównego z 400 rycin 360 c. i k. dostawcy nadwornego

**Hanns Konrad**  
w Brück, 1960 Czechy.

## „Sztuka kościelna“

Lwów, Plac Halicki 1. 7.

Menstraneye, kielichy, pajaki, lichtarze, etc. Książki liturgiczne i do nabożeństwa, brokaty, jedwabie i złoto, bielizna kościelna, kwiaty, feretrony, obrazy, figury, krzyże, świece itp. Wszelkie zamówienia i naprawy przyjmujemy i wysyłamy odwrotną pocztą.

Warunki najdogodniejsze.

Warunki najdogodniejsze.

Wydawca: „Katolicka Spółka Wydawnicza“, Sp. z ogr. oop. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.  
Drukarnia „Prawdy“ pod zarządem Józefa Jondry w Krakowie.

# Zakład sadowniczy „GLINKA“

:-: własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego :-:)

subwencyonowany przez Wysokie c. k. Ministerstwo Rolnictwa i Wysoki Wydział Krajowy

posiada do sprzedaży na wiesną doborowe **drzewa i krzewy owocowe**

Zamówieniom zbiorowym, skutecznym przez instytucje, sadownictwo popierające, przyznaje Zakład znaczne opusty od cen katalogowych :-: CENNIK DARMO I OPLATNIE :-:

## AUSTRO-AMERICANA

TRYEST  
Biuro pasażerskie: Wiedeń II, Kaiser Josefstrasse 36.  
Gen. zast.: Goldlust i Spółka, Kraków, ul. Lubicz 7.  
Odjazdy z Tryestu do Nowego-Yorku.

Parowiec	Odjazd dnia
	<b>1912</b>
Alice . . . . .	24. lutego
Oceania . . . . .	9. marca
Atlanta . . . . .	12. „
Laura . . . . .	16. „
Columbia . . . . .	18. „
Alice . . . . .	13. kwietnia
Oceania . . . . .	27. „
Martha Washington . . . . .	4. maja
Laura . . . . .	11. „
Kaiser Franz Josef I. . . . .	25. „

Pasażerowie III. klasy i międzypokładu (zarówno dorośli jak i dzieci) placą do Nowego-Yorku oprócz ceny przewozu jeszcze pogłówne amerykańskie w kwocie 20 koron od osoby. W cenach przewozu międzypokładem i I. I. klasą jest już policzone pomieszkowanie i wikt w Tryeście aż do dnia odjazdu najbliższego parowca. Parowiec „Martha Washington“ i „Kaiser Franz Josef I.“ mają także III. klasę, za co placą się o 20 kor. więcej niż w międzypokładzie.

Odjazdy z Tryestu do Ameryki Południowej.  
(Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires).

Parowiec	Odjazd dnia
	<b>1912</b>
Martha Washington . . . . .	7. marca
Francesca . . . . .	21. „
Argentina . . . . .	4. kwietnia
Columbia . . . . .	18. „
Sofia Holenberg . . . . .	2. maja
Atlanta . . . . .	16. „
Alice . . . . .	30. „

W międzypokładzie i w III. klasie placą dzieci w wieku od 2—12 lat połowę sztykarty. Jedno dziecko poniżej dwu lat nie płaci; każde następne poniżej dwu lat płaci połowę sztykarty. W cenach przewozu międzypokładem i III. klasą jest już policzone pomieszkowanie i wikt w Tryeście aż do dnia odjazdu najbliższego parowca. Celem bliższych informacji co do warunków przewozu I. i II. klasą prosimy żądać naszych specjalnych prospektów.

**MIOTŁY**, zwykłe brzożow. metr długie, trzy razy związane, grube, w dużych ilościach poszukuje  
**Krajowy związek przemysłowy**  
**LWOW, plac Smolki.**

Patent austr. 41756.  
**Wyrób krakowski!**

**Doskonałe pokrycie dachów.**

Lekkie i piękne, nie wymaga nigdy :: reperacji. ::

**Najwyższy stopień ognioodporności:**

**ASBIT**

**łupka asbestowy**  
odporny na wiatry i zmiany powietrza.

**Fabryka łupku asbest. „Asbit“**

— Spółka z ogr. por. —  
**KRAKOW.**

FABRYKA:  
ul. Starowiślna 89.  
BIURO CENTR.:  
Dietłowska 103.

**Swieco** kościelne Apollo oraz woskowe prawdziwe Weneckie we wszystkich wielkościach po cenach ściśle fabrycznych. Wyborne Kawy palone z własnej elektrycznej palarni kilo 3.20, 3.40, 3.80, 4.00 i 4.80 k. Hurtowny Skład Słoniny i Smalcu oraz towarów kolonialnych poleca dla Kółek Rolniczych Handel (171) Jakóba Piekły w Podgórzu.

**P. T. Emeryci i następcy** wszelk. firm handlowych i ubezpiecz. jako też każda osoba nieposzlakowa przeszła mogą otr. w każdej miejscow. Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. bardzo korzystne, po oez. lub stałe zajęcie. Zgl. Biuro Działu Bankow. Kraków, ul. Pędzichów 18

Już wykonany został

**Najnowszy obraz „Zegar Chrześcijanina“**

w 12 kolorach i w polskim języku, przedstawiający nam tarczę zegarową podzieloną na 24 godzin rano, południe i noc a w pośrodku tarczy Matka Boska bolejąca pod krzyżem z Panem Jezusem na łonie, zaś wokoło na każdą godzinę jest przypomnienie, co Pan Jezus onej godziny cierpiał, aby nas zbawić a uwidoczniła to 24 obrazków w okół. Całość dopełniają postacie, wyobrażające Wiarę, Nadzieję, Miłość i wierszow. modlitwki. Wielkość samego malowidła wynosi 32 x 41 cm. Obrazy te oprawione w ramach złożonych lub koloru mahoniowego za szkłem, stanowią wspaniałą ozdobę chrześcijańskiego domu i są kompletnie gotowe do nabycia po cenie 10 koron w składzie ram i obrazów pod adresem:

**Jan Paullly w Krakowie, ulica Długa num. 10.**  
Pocztą wysyła się po nadesłaniu 2 koron zadatku.  
Rzetelni agenci i odsprzedawcy są poszukiwani.

**Godne widzenia**

sq

**nowe przepyszne materye na suknie damskie i bluzki**

w najróżnorodniejszych tkaninach, gatunkach i zestawieniach barw od najdelikatniejszych do najjaśniejszych gatunków, jako też najnowsze modele w konfekcyi damskiej, toaletach, bluzkach, kapeluszach itd.

**zupełnie bezpłatnie**

wysyłamy na żądanie tak bogato zaopatrzoną

**kolleksję wzorów materyi**

jako też przepysznie ilustrowane

**żurnale modne.**

**Grand-Magazin „Au Prix Fixe“**

**Wien, I. Bezirk, Graben 15.9.**

Wchód: Kabsburgerstrasse 1.

Ważne dla Kółek rolniczych i szlępców!  
**Wędliny potaniały!**

**STEFAN SIECZKOWSKI**

Słonina polska gruba po kor. 1.60  
Sadio stare „ „ 1.60  
Smalec topiony „ „ 1.70  
Kielbasa sękana „ „ 1.70

Słonina przerośnięta do chleba po kor. 1.50  
Boczek wędzony „ „ 1.50  
Kielbasa krajana „ „ 2.24

FABRYKA WYROBOW MASARSKICH  
**KRAKOW, UL. SŁAWKOWSKA.**

Dobra sposobność!

Dobra sposobność!

**Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski**  
**Józefa Cyankiewicza**  
 wieloletn. współpracow. u firmy J. Pionki, Kraków  
 w Krakowie, ul. Długa 10, obok cukierni Piaseckiego.

Poleca zegary pendułowe wszelkich stylów z dzwonowym głosem, zegarki: Omega, Zenith, Longines, Schaffhausen, Patek Philippe i inne oraz wszelką biżuterję. Choć sobie zjednać jak najlichnieszczą klientelę, sprzedają po bardzo niskich cenach. 683

Przyjmują reperacje.

Najlepsze w Oczachach  
 źródło nabycia!

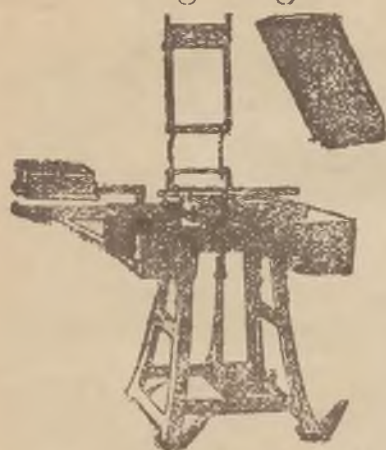


Tanie pierze!  
 1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k., lepszego 2.40 k., prima półbiałe 2.80 k., białe 4 k., białe puszysto 5.10 k., 1 kg. wysmienitego śnieżno-białego, dartego 6.40 i 8 k., 1 kg. kwapu (puszek) szary 6, 7 k., biały delikatny 10 k., najdelikatniejszy puszek wylgowy 12 koron.

Przy odbiorze 5 kg. franko.  
 Gotowe pierzyny z tankina o cienkich nitkach, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z 2 poduszkami, każda 80 cm. długa, około 60 cm. szeroka, napełniona nowem, szarem, bardzo trwałem, puszystym pierzem 16 k., półkwap 20 k., kwap 24 k., pojedyncze pierzyny 10, 12, 14, 16 k., poduszki 3, 3.50, 4 k., pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, 13, 14.70, 17.80, 21 k., poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4.50, 5.20, 5.70, k., spodki z mocnego gradła w paski, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12.80, 14.80 kor. Wysyłka za zaliczką od 12 k. począwszy franko. Wymiana dozwolona, za rzeczy nieodpowiednie wracam pieniądze.

S. Benisch w Deschenitz, No. 104 Czechy.  
 Bogato ilustrowany cennik bezpłatnie i franko.

**FABRYKA MASZYN**  
 inż. W. Boguckiego w Chrzanowie



buduje  
**maszyny i formy**  
 najnowszych systemów  
 do wyrobów cementow. oraz

prasy ręczne i prasy kieratowe do wyrobów cegieł glinianych.

CENY NISKIE.

Cennik num. X i informacje darmo.

**T. S. L.**

pobiera 5%, od każdego pudełka pasty do obuwia **MIRA.**

Płyn **Miralin**, jed. środek niedopuszczający wilgoci do smarowania podszew.

Lwowska fabryka przetwor. chem. techn. „Metan“  
 Plaszów 9.

Wydanie jubileuszowe!

**FAVORIT**

żurnal sezonowy 1912  
 na wiosnę i lato

wydanie z polskiem objaśnieniem mód, cenakor. 1.60, z przes. kor. 1.60, za zaliczką kor. 1.85 poleca skład żurnali gotow. krojów i manekiny

**M. Landau**  
 Kraków.

ulica św. Krzyża 5.

Prosimy żądać tylko wydania z polskiem objaśnieniem.

**Ignacy Cypres,**

Kraków, ulica Szewska 13.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich. 1 Brytania Anker Rem. system

Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K 3.90 Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 4.50. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12. — Stalowy damski Remontoir K 7.80. Budzik najlepszy K 3. — Łańcuszki srebrne od K 2. — Zegarki damskie złote od K 20. —

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Owér Lederz pod Kalwaryą  
 poszukuje rutynowanego

**polowego**

z dziećmi do roboty, na ordynarium od 1-go marca lub 1-go kwietnia. Zgłosz. tamże.

**A. Thierry balsam**

Jedynie prawdziwy ze zieloną zakonnicą jako marką ochronną. Prawnie zastrzeżony! Wszelkie podrobienie i sprzedaż dalszą innego balsamu z ludźmi markami ściągają karne!



Jedynie prawdziwy balsam z apteki pod aniołem stróżem **A. THIERRY**, Pregrada p. Rohitsch Sauerbrunn.

Balsam ten jest: niedoścignym skutecznym środkiem leczniczym na wszelkie choroby płuc i piersi, łagodzą kaźlar, zapobiega wydzielinom i usuwa bolesny kaszel. Działa skutecznie na zapalenie gardła, chrypki i wszelkie choroby gardła itd. Usuwa wszelką febrę gruntownie. Leczy wszelkie choroby wątroby, żółtaczka i kiszek, szczególnie kurcz żółtaczki i kolki. Leczy żółtą żółć i hemoroidy. Sprowadza łagodny stolec i przeczyszcza krew, czyści nerki i wzmacnia apetyt i siła. Działa wyśmienicie na ból zębów, na dziurawe zęby, gnicię w ustach i na wszelkie choroby zębów i ust, czkawkę i wyziewy z ust i żółtaczki. Jest dobrym środkiem na robaki i tasiemca. Leczy wszelkie rany, blizny, ożerwonkę, wysypkę, krosty, narośle, oparzelizny, odzieżblizny, parczy i wyrzuty, rwanie, podagrę, bóle w uszach itd. Jest w ogóle środkiem leczniczym, którego nie powinno brakować w żadnej rodzinie, szczególnie w chorobach na influencję, cholerę i inne epidemie.

Adresować należy: Do apteki pod Aniołem Stróżem **A. Thierry w Pregrada pod Rohitsch**  
 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka flaszka specjalna 5 Koron 60 hal. Małe nie wysyła się. Wysyłka tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub pobraniem zaliczki.

Przy większych zamówieniach znacznie taniej!

**Siła i działalność prawdziwej maści centy foliowej.**

Zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyny zbyt częstą prawie zawsze wszelką bolesną operację. Używa się jej: na obolałą pierś położnicę, zastój w odpływie mleka, na pierś stwardniałą, na czerwoność, otwarte rany w nogach lub stopach, na rany obrzękłe nogi, nawet na pruchnięcie kości, na rany od cięcia, pochnięcia, od strzału, urznięcia i zgniecenia, na wydobyte obcych ciał jak: odłamków szkła i drzewa, piasku, śrutu, kulek itd., na wszelkie guzy, narośle karbunkule, nowotwory, nawet na raka; na robaka palcowego, na guzy paznogiowe, na pęcherze, odparzone nogi, oparzelizny, na odzieżale ciało u chorych, na krosty, nabiegłe krwią, ciecz z uszu, na rany u dzieci itd. Wysyła tylko za poprzednim nadesłaniem lub pobraniem należytości.

**2 tygodni kosztują 3 kor. 60 hal.**

Do nabycia w aptekach i hurtownie w drogeriach medycynalnych. — Adresować należy:

**Apteka pod „Aniołem Stróżem“**

**A. Thierry**  
 w Pregrada pod Rohitsch.

**KRAKOW**

Plac Szczepański 1. 6.

**Nasiona:** koniczyń, traw, roślin szraczkowych i warzywnych o gwarantowanej czystości i sile kiełkowania.

**Nawozy:** sowa, kalcit krajowy i sztaszfurtkie wapno azotowe. Wyłączona reprezentacja na Galicję

**Maszyny rolnicze:** wszelkiego rodzaju znanych siewników „Westfalia“.

**SYNDYKAT ROLNICZY****LWOW**

ulica Kościuszki 1. 14

Plugi, brony, kultywatory siewniki, walce itd. itd.

Brony sprężynowe, talerzowe, Kosiarki Zniwiarki,

Wiążalaki, Grablarki, Przeźrząsaczki.

Naczynia i przybory mleczarskie.

Oferty i cenniki na każde żądanie darmo i oplatnie.

Węgiel kamienny z kopalń krajowych i zagranicznych.

Koks ostrawski i górnośląski.

788

# Żadajcie wszędzie ŚMIECHOWSKIEGO MYDŁO RAJSKIE

wyrobu Krakowskiej :: fabryki mydła :: **C. ŚMIECHOWSKI**, Sp. z ogr. w Krakowie  
 Mydła Śmiechowskiego, wyrabiane z najczystszych, najprzedniejszych tłuszczów, według patentu austr. Nr. 24381, są w użyciu najlepsze do mycia i prania. :: Do nabycia wszędzie.

## Fabryka naczyń kościelnych



świeczników elektrycznych i wyrobów z brązu i srebra, posiada odlewnię szlachetnych metali.

**Od lat 52**

**w Krakowie**

ulica Bracka Nr. 2.

Cennik na żądanie wysyłam z poważaniem

**Franciszek Kopaczynski.**

## JAK I GDZIE SZUKAĆ ZAROBKU

KSIAŻECZKA ZAWIERAJĄCA  
 WSKAZÓWKI WAŻNE DLA  
 ROBOTNIKÓW WYJEŻDZAJĄCYCH  
 ZA GRANICĘ ZA ZAROBKIEM

Do nabycia za nadesłaniem 40 hal. gotówką lub markami w Administracji „PRAWDY”, Kraków, ul. Stolarska 6.

## Ważne dla posiadaczy losów!

Już wyszedł

## Rocznik finansowy

na r. 1912

zawierający wykazy wszystkich niepodjętych wygranych, wynoszących setki milionów koron, i wysłany będzie

**bezpłatnie**

temu, kto nadesłał prenumeratę całoroczną 3 kor. 60 hal. na Gazetę Losowań i Handlową

**„Merkury“**

Adres: Adm. Gazety Losowań i Handlowej „Merkury” w Krakowie, Floryańska 3.

# Szczepki owocowe

w zakładzie sadowniczym powiatowym w Łimanowej

oznaczają się wytrzymałością i przyjmują się w najmniej pomyślnych warunkach gleby i klimatu.

Przy większych zamówieniach znaczne opusty.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Kupno okolicznościowe

nadające się wyśmienicie do wszelkiego użytku domowego i do każdej bielizny. 1 szt. 23 m tkanina Webers, bardzo piękny gatunek, 3 szt. płótna 1a gat., wielk. 140×200 cm wszystko razem tylko za kor. 25. - franko do każd. stacyi za zaliczką wysyła Jan Werner, Dobruska 620. Tkalinia płótna i towarów bawełnianych. 690

Nowa kolekcja wzorów wiosennych i letowych bezpłatnie i franko.

Poszukuję

**chłopca**

do nauki rymarsko-siodlarskiej.

A. Stefkowski, Drohobycz.

694

**6 koron**

miesięcznie

**maszyny do szycia**

łódkowe, pierścieniowe,  
 - do szycia i haftu. -

z pięcioletnią gwarancją

nabyć można

444

w składzie maszyn do szycia

**J. Korngut w Myślenicach.**

Cenniki ilustrowane przesyła

- - się darmo i opłacone. - -



Wyższe zbiory tylko przez obfite  
 większe dochody nawożenie tomasówką

**Wiosenne nawożenie mączką  
 żuźlową Thomasa (tomasyną)**



ze znakiem „gwiazda“

**zbóż, okopowych, łąk i pastwisk**

opłaca się teraz jeszcze bardziej ze  
 względu na około **50% opust** frach-  
 - i nader przystępną cenę. towy

Generalna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny

**Józef Karrach,**

LWOW, Kościuszki 1. 18.

Falsyfikatów strzedz się należy!

## Więcej niż 4000 wzorów

pożyczonych przedmiotów i artykułów na podstawie wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy główny cennik, który na żądanie wysyłam każdemu

**bezpłatnie**

Piersza fabryka zegarków

Hanns Konrad, c. i k. nadworny dostawca  
 Brnx nr. 1064 (Czechy).

Niklowe zegarki kieszonkowe kor. 5-00

Niklowe budziki . . . . . kor. 2-50

Zegary wahałkowe . . . . . kor. 8-50

Strzypce kor. 4-80 Harmoniki kor. 4-40

Rewolwery kor. 5-50 w najobfitszym

wyborze na składzie.

# Największy i najtańszy skład przyborów kościelnych fabryki M. Jarra

Kraków, Sukiennice 1.1, od strony pomnika Mickiewicza. 587

Marka ochronna: „Kotwica“

**Liniment. Capsici comp.**

zastępuje

**Kotwicznego Pain-Expelleru**

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i edolągające na nacieranie w ząboblaniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjąć, ować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtedy zas Jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera**  
pod „Złotym Lwem“  
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

647 **Kołowce Lyra**

światowej sławy jako wybitne maszyny gatunkowe i przepyszne modele luksusowe

z 5-letnią gwarancją wolne od cła z anstryackiej filii.

**Najtańsze ceny!**

Przepyszn. cennik bezpłatnie i optao. Poszukuje się zastępców. Maszyny do szycia itd.

Aparaty mówiące i inne instr. muzyczne. Zegary i tow. złote. Artykuły do użyczenia i na podarki wszelkiego gatunku.

C. k. pocztmistrz M. Junger w St. pizze, Pański fabrykat podoba się ogólnie. Można doprawdy zdumiewać się, że fabryka podobnie akuracień zbudowany, wszelkim wymaganiom nowoczesnym odpowiadający kołowce może sprzedawać po tak prawdziwie niskiej cenie!

**Lyra Fahrrad-Werke Herm. Claassen**  
w Prenzlau (Niemcy), Postfach Nr. 73.

**Dobre harmoniki koron 4,40.**

Więcej niż 150000 sztuk sprzedano! Zadanych wydatków słowych! Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub wraca się pieniądze!



Nr. 300<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, 10 klawiszy, 2 reg., 28 głos., wielkość 23:12 cm kor. 4,40.  
Nr. 654<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, 8 klawiszy, 1 reg., 24 głos., wielkość 28:14 cm kor. 4,80.  
Nr. 656<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, 10 klawiszy, 2 reg., 28 głos., wielkość 30:15 cm kor. 5,40.  
Nr. 305<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, 10 klawiszy, 2 reg., 50 szt. wielk. 24:15 cm k. 6,—.  
Nr. 663<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, 10 klawiszy, 2 reg., 50 szt. wielkość 31:15 cm kor. 8,—.

Szkola do samodzielnej nauki do każdej harmoniki bezpłatnie.

Wysyła wprost do prywatnych osób za zaliczką przez znaną bardzo dobrze ufundowaną firmę światową

c. i k. dostawca **Hanns Konrad**

dom wysyłkowy towarów muzycznych  
Brüx, Nr. 1042 (Czechy).

Zadaj Pan bogato ilustrowanego głównego cennika z około 4000 rycin, który wysyła się natychmiast każdemu bezpłatnie i franko. 393

**Bardzo rzadka sposobność kupna!**

Z powodu śmierci mego męża jestem zmuszona sprzedać inwentarz około

**75 000 koców flanel. tygrysiach,**

które pozwalam sobie polecić po wyjątkowo niskich cenach. Kocę te nadają się dla każdego domu, są bardzo ciepłe i mocne. Około 190 cm. długie a 125 cm. szerokie. Przesyła za zaliczką, 4 szt. koców flanelowych tygrysiach za 8 kor. 50 hal. Każdy sz. czytelnik tego ogłoszenia niech zamówi ze zaufaniem, a mogę z czystym sumieniem zapewnić, że każdy będzie z przesyłki zadowolony.

**MARYA BECKERA,**  
wdowa po fabrykancie,  
Nachod — (Czechy).

**Pierwszy i najstarszy skład w kraju**

maszyn do szycia i haftu, krawieckich i szewskich oraz do wyrobów półczoszkowych i trykotowych. — Kurs haftu bezpłatnie. Agentami się nie posługuję.

Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów.

**Józef Iwanicki, mechanik specjalista**

w Krakowie: Hotel Pollera  
ul. Szpitalna L. 32.



Cenniki opłatnie i darmo.

Lwów,  
ulica Akademicka 2.

Rozszerzajcie naszą gazetę!

Kółkom rolniczym dostarcza najlepszą

**świec woskowych i pierników miodowych**

znana ze swych pierwszorzędných wyrobów krajowa fabryka świec woskowych i pierników

**ANTONIEGO ROTHEGO w Krakowie.** 216

**Największy skład przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych**

Szaty kościelne, chorągwie, sztandary, baldachimy, materiały licońskie, kielichy, dzwonki, różańce, lichtarze, obrazki, figurki, medaliki, krzyżyki etc., po cenach możliwie niskich i w wielkim wyborze

**Konstanty Witkowski Kordas** przedtem **St. Przybylski**

KRAKOW, Rynek główny, Linia A—B, l. 46.

143—1—21

## ZYGMUNT KRASIŃSKI.

Cała Polska obchodzi w tym roku stuletnią rocznicę urodzin jednego z największych swych mężów, jednego z trzech, którzy jak trzy gwiazdy jaśnieją na widnokręgu naszego bytu narodowego.

Mężem tym to Zygmunt Krasiński, godny towarzysz Mickiewicza i Słowackiego, poeta wielkiej miary, wieszcz i mistrz narodu.

Zygmunt Krasiński urodził się dnia 19 go lutego roku 1812, a przeto młodość jego przypadła na czas, gdy naród polski przeżywał swe najwyższe nadzieje i swe klęski bolesne. Wszak ci rok 1812 to jest ten rok, o którym Mickiewicz śpiewał:

„O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!  
Ciebie lud zowie dotąd rokiem urodzaju,  
A żołnierz rokiem wojny; dotąd lubią starzy  
O tobie bając, dotąd pieśń o tobie marzy.  
Z dawna byłeś niebieskim oznajmiony cudem  
I poprzedzony głuchą wieścią między ludem;  
Ogarnęło Litwinów serca z wiosny słońcem  
Jakieś dziwne przeczucie, jak przed świata końcem,  
Jakieś oczekiwanie tęskne i radosne.”

Tejże wiosny, tak brzemiennej nadziejami, przyszedł na świat Krasiński, więc już z łona i piersi matki wziął na życie miłość gorącą ojczyzny, wiarę w jej posłannictwo, nadzieję w jej zmartwychwstanie.

Lecz naród rychło nadzieję utracił; przyszedł klęski Napoleona a po nich kongres wiedeński i ostateczne pogrzebanie Polski z pozostawieniem jedynie tytułu i nazwy.

Cios ten bezprzecnie oddział na dziecięcy umysł małego Zygmunta, to też wiedzą wszyscy o tem, że był dzieckiem nad wiek poważnym, o fantazji rozbudzonej i uczuciach wrażliwych.

Wcześniej bardzo jał się Zygmunt pióra, ale nie były to dzieła wielkie, które jako młodzieniec stworzył. Nic w nich nie zapowiadało przyszłego wieszca-poety.

Przyjaciół Mickiewicza Antoni Edward Odyńiec, wspomina w swych listach z podróży, którą z Mickiewiczem odbył w roku 1829 po Włoszech i Szwajcaryi, że Krasiński początkowo wcale nawet wierszy składać nie umiał i sam nie miał nadziei, aby kiedykolwiek tego się nauczył. Poznał się jednak już wtenczas na nim Mickiewicz i gorąco go do pisania zachęcał.

Przyszedł potem rok 1830-ty, kiedy to naród zapragnął siłą dobić się dawniejszej samodzielności państwowej. Wstrząsnął ten rok duszą całego narodu, wstrząsnął i duszą Zygmunta. Dołączyło się do tego jeszcze i to, że młody Zygmunt ponieść musiał dotkliwie z powodu Ojczyzny cierpienie. Oto z powodu, że ojciec jego hr. Wincenty Krasiński, jako wysoki urzędnik Królestwa Polskiego nie stał po stronie narodu, lecz po stronie namiestnika, koledzy Zygmunta zelżyli dotkliwie honor młodzieńca.

To cierpienie niezasłużone stało się jakoby chryzmatem na wieszca. Straszna rozterka i ból, jakie zapanowały w duszy Zygmunta, wskazały mu rozterki i bóle, panujące w duszy zbiorowej na-

rodu. Zapal wieszcz rozgorzał mu w sercu. Stał więc jakoby na katedrze duchowej narodu i począł rzucać stamtąd słowa piękna prawdy i światła; pochodnię zapalił wieszczą i jał wskazywać narodowi drogi, po których idąc odrodzić się może i jaśnieć mocą i pięknem. Zaczęły powstawać jedno po drugim dzieła poetyckie Krasińskiego, a każde z nich jest światłem i przykazaniem dla narodu.

Jest to jednym dowodem więcej, że wieszczów-poetów Bóg daje narodowi, takich, jakich naród potrzebuje właśnie dla pokrzepienia serc i rozwoju ducha.

Miał już wówczas naród dwóch poetów: Mickiewicza i Słowackiego, którzy w tym czasie, gdzie największe było niebezpieczeństwo zamarcia ducha narodowego, t. j. po upadku rewolucyj roku 1830/31, przez swe dzieła zapalne utrzymywali tego ducha w podniesieniu i żywotności. Żywemi barwami malowali obrazy kraju i ludzi („Pan Tadeusz“) budząc miłość dla kraju ojczystego w sercach ziomków; silnemi słowami głosili krzywdy i bóle narodu (Mick. „Dziady“, Słow. „Kordyan“), wskazywali błędy, podniecali w duszach ideę buntu przeciwko wszystkiemu, co złe.

Ale nie dostawało czegoś jeszcze w tej poezji narodowej. Więc dał Bóg narodowi trzeciego wieszca, który rzucił przykazanie:

Dość już długo, dość już długo  
Brzmiał na strunach wieszczów żal,  
Czas uderzyć w strunę drugą,  
W czynów stał!

A jakież to czyny miał na myśli poeta?

Oto nie co innego, jak wspólną pracę wszystkich warstw narodu dla odrodzenia narodowego.

„Jeden tylko, jeden cud,  
Z szlachtą polską, polski lud!”

A dalej:

„W ciągłej przykłady i słowa postaci  
Rozdawaj siebie samego swej braci!  
Mnóż się ty jeden przez czyny żyjące  
A będą z ciebie jednego tysiące!

Pracę zatem dla dobra współbraci, pracę oświatową i uszlachetniającą stawia Krasiński jako zadanie tych, co pragną odrodzenia ojczyzny i narodu.

„Nic nie spychać nigdy w dół,  
Lecz do coraz wyższych kół  
Iść przez drugich podnoszenie!  
Tak Bóg czyni we wszechświecie,  
Bo cel światów — szlachetnienie!

W Psalmach Przyszłości, jako i w poemacie „Przedświt“ rozwijał Krasiński myśl, że tylko przez pracę i poświęcenie naród polski odrodzić się może, a zaś w dramacie „Irydion“ pragnął wykazać, że wszelki czyn podyktowany chęcią zemsty, choćby nad wrogiem, nie odniesie skutków zamierzonych, że tylko miłość Ojczyzny, uświęcona pracą i poświęceniem może wieść do zwycięstwa.

Szczytne hasła Krasińskiego nie przebrzniały bez skutku. Naród polski, utraciwszy wszelką możliwość zdobycia samodzielności państwowej, jał się pracy nad odrodzeniem duchowym, a do pracy tej stanęły wszystkie jego stany i warstwy. Praca

organizacyjna i oświatowa, która w całej Polsce coraz szersze obejmuje kręgi — toć jest owo dążenie „do coraz wyższych kół” „przez drugich podnoszenie”. I „rozdaje siebie samego swej braci” każdy, kto choć cokolwiek ma do rozdania: czy to nauki i wiedzy, czy zdolności agitacyjnych, czy za-

Zarzucają niektórzy Krasieńskiemu, że dzieła jego nieprzystępne są dla szerszych warstw społeczeństwa.

Prawda, kto nie posiada wykształcenia literackiego i filozoficznego, temu trudno zrozumieć dzieła jego. Krasieński głosił myśli głębokie, ale



1812

1912

pału i miłości. A choć skutek tej pracy małą jeszcze mierzy się miarą, choć do odrodzenia daleko jeszcze — jednak naród nie zraża się, lecz pracuje bezustannie w myśl słów poety:

„Bądź arcydziełem nieugiętej woli!  
Bądź cierpliwością, tą panią niedoli,  
Co gmach swój stwarza z niczego, powoli!”

wyrażał je niejasno. To jednak nie jest przyczyną, aby go szersze koła narodu nie miały, czić i imienia jego wspominać z wdzięcznością. Każdy też dzieła jego czytać i znać powinien. W tym mianowicie roku jubileuszowym wychodzą dziełka i broszurki streszczające i objaśniające dzieła Krasieńskiego — te więc niech każdy, kto się czuje Pola-

kiem, czyta i rozważa. Szczególnie zaś niechęć czytają dzieła jego ci, którzy mocą stanowiska swego społecznego kierować mają sprawami narodu. Z nich nauczą się, że nie ślepe walki bratobójcze prowadzą do cywilizacji i zwycięstwa sprawiedliwości, lecz jedynie praca, poświęcenie i wykonywanie wskazań Chrystusowych.

Z życia Krasińskiego podajemy w końcu niektóre szczegóły

Poeta urodził się dnia 19 lutego r. 1812. Ojcem jego był hr. Wincenty Krasiński, matką Marya z książąt Radziwiłłów. Nauki pobierał w domu; pomiędzy innymi był też przez pewien czas nauczycielem jego późniejszy powieściopisarz polski Józef Korzeniowski. Od r. 1826—28 kształcił się Krasiński w Warszawie, następnie wyjechał dla dalszych studiów za granicę. W r. 1843 ożenił się z Elżbietą hr. Branicką i miał dwóch synów, Władysława i Zygmunta. Obydwaj zmarli młodo. Od r. 1850 zaczął Krasiński mocno podupadać na zdrowiu; cierpiał z powodu choroby wiele, aż dnia 25 lutego r. 1859 umarł w Paryżu. Pochowany w rodzinnej siedzibie Krasińskich Opinogórze. Jako człowiek był Zygmunt Krasiński dobrym, szlachetnym i głęboko religijnym.



## CHUNTUCHTA MONGOLII.

Olbrzymia Mongolia, będąca dotąd pod panowaniem Chin, skorzystała z obecnych zamieszek w Chinach, aby ogłosić się państwem samodzielnem. Najwyższy kapłan lamaicki, czyli tak zwany chutuchta Mongolii, który dotąd sprawował tylko władzę duchowną, obrany został także władcą świeckim i jako taki ukoronowany. Ceremoniał tej koronacji tak opisują pisma petersburskie:

Ze świtem dokoła Urgi od strony klasztoru lamaickiego, rozległy się ponure dźwięki gongów i chrapliwe odgłosy rogów mongolskich. Długie szeregi jeźdźców widniały po wszystkich drogach. Oddziały konnicy zaległy obozem dokoła klasztoru; dolatywały z nich gardlane okrzyki, monotonne śpiewy, tentent koni i wielbłądów. Był to chwilowy obóz udzielnych książąt mongolskich. Książęta od północy obecni byli na radzie chutuchty, którego nazajutrz miano ukoronować. Pomiędzy chutuchtą a władcami poszczególnych „ajmaków“ (okręgów prowincyi) ustanowiono umowy niepisane, potwierdzone zaklęciami i klątwami licznych szamanów (kapłanów mongolskich).

Gdy układy zostały ukończone, wojowniczy jeźdźcy z szerokimi mieczami w ręku, z karabinami na plecach, wyszli na podwórze. Czternastu najpotężniejszych książąt otoczyło namiot chutuchty w oczekiwaniu sygnału. Niebawem z namiotu odezwały się dźwięki bębna; wówczas wyjęli z zapasów krótkie rogi i zatrabili trzykrotnie sygnał umówiony. Umilkły dźwięki gongów, ustały okrzyki, pieśni i dokoła klasztoru zaległa uroczysta cisza. Rozwarły się wrota klasztoru i jeden za drugim w ścisłym porządku, według swego znaczenia politycznego, bogactwa i wpływu, wychodzić zaczęli książęta ajmaków. Podawano im konie, ozdo-

bione kolorowymi wstęgami i rzemieniami, mosiężnymi i srebrnymi dzwonkami.

Książęta sformowali się w szereg i z miejsc pogalopowali z dzikimi okrzykami, strzelając z fuzji i rewolwerów. Gdy który z książąt zbliżał się do swego obozu, porywało się stamtąd 200 jeźdźców, którzy z okrzykiem i świstem, potrząsając orężem, mknęli za nim. Siedmiokrotnie okrążył klasztor oddział jeźdźców, wynoszący około 3000 ludzi, wreszcie stanął jak wryty przed główną bramą. Z bramy zaczęli wychodzić liczni bonzowie. Przyprowadzono białego barana, który natychmiast powalony został ciosem zakrzywionej „kossy“, noża ofiarniczego. Kapłani zaczęli badać wnętrze barana, wnioskując z nich, czy dzień jest szczęśliwy i czy można przedsięwziąć w nim „wielkie dzieła“. Przepowiedenie okazały się pomyślne. Wtedy cały oddział Mongołów raz jeszcze obiegł dokoła klasztoru. Gdy jeźdźcy znowu zatrzymali się przed bramą klasztoru, pojawili się szamanowie w szatach uroczystych z dzwonkami i brzękadłami na głowach, z bębenkami w ręku. Otoczeni dokoła przez jeźdźców mongolskich, rozpoczęli taniec rytmiczny, w coraz szybszem tempie, wśród ogłuszających śpiewów i krzyków. Przy wzrastającym upojeniu, w powietrzu błyskać zaczęły szable i noże, szamani zadawali sobie ciosy po twarzy, po piersiach i szyi. Potoki krwi zaczęły coraz bardziej podniecać widzów; wśród nich rozległy się okrzyki, wystrzały, dzikie wycie.

Nagle na murach klasztoru pojawiła się postać chutuchty. Był ubrany w biały jedynie chałat, z czerwoną literą na piersiach i w czarne okrycie głowy. W ręku trzymał zwitek papieru i krótkie berło. Natychmiast zaległa cisza. Chutuchta przez czas dłuższy stał bez ruchu i w milczeniu. Wydawać się mogło, iż namyśla się nad czemś ważnem. Wreszcie rzucił on na ziemię zwitek papieru i złamał swe berło. Miało to oznaczać, iż chutuchta rozstaje się z władzą wyłącznie duchowną, jako piastował dotychczas. Chutuchta wyjął z za pasa krótki nóż i błysnął nim nad głową. Znaczy to, obejmuje on władzę świecką. Dwaj najstarsi kapłani na klęczkach podali mu porzucony przezeń zwitek papieru i nowe berło, co miało znaczyć, iż łączą on w swym ręku władzę świecką i duchowną. Chutuchta wolno zeszedł z murów i znikł w klasztorze.

Ceremoniał był skończony. Wśród głębokiego milczenia, wielki tłum, otaczający klasztor, rozszedł się w rozmaite strony.



## ŻART PAŃSKI.

(Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA).

(Dokończenie.)

Posiedzenie trybunału w Lublinie ogłoszono. Marszałek trybunału, przy huku bębnów i prezentowaniu broni przez garnizon gwardyi pieszej koronnej, zjechał na ratusz. Deputaci od godziny czekali. Świętą palestrą tłoczyła się po ustępczych izbach. Wszyscy byli zajęci wprowadzać się mającą sprawę magnata ze szlachcicem. Byli niektórzy dawni klienci domu wojewody i ich stronnicy, coby radzi byli wygranej pa-

na, ogólna jednak sympatya była za słabszym. Historyę tej sprawy przysłał jej obrońca w treściwym opisie dał jednemu z przyjaciół, a ten rozniósł ją między młodzież. Młodzież opowiedziała kobietom; żony deputatów, dobrze o niej uprzedzone, nie zaniedbały uprzedzić i zainteresować nią swych mężów. Słyszał o niej i marszałek; ale to był wielki pan, zwykle milczący; nikt przedwcześnie nie mógł się dowiedzieć, jakie ma zdanie. Potęga i wpływ wojewody na cały kraj głośno, mimo sympatyj, mogły rzecz całą skrzywić.

Wózny przywołał sesyą. Weszli do sali umocowani stron spierających się i widzowie, jak ich wówczas zwano, arbitrowie, prywatni. Na ławach wokoło idących zasiadła publiczność; mecenas i stanęli u krat.

Wojewody adwokat wymownie dowodził, że przeciwnik obżałowany, człek nowy, nieznan, rzecypospolitej nie zasłużył się niczem; handlowe jego skłonności zdradzają pochodzenie, jasna więc i oczywista, że samozwaniec, intruz, a zatem układy z nim zrobione wartości mieć nie mogą. To wszystko utwierdza i czyni niewątpliwym wyrok sądu ziemskiego, który ma honor najjaśniejszemu trybunałowi przedstawić, a o którego zatwierdzeniu nie wątpi, wiedząc, że trybunał składa się z J.O. Marszałka, znanego w całej Koronie i Litwie z pochodzenia niczem nie przyćmionego, pierwszej w narodzie estymy — z J.J.W.W. Deputatów, szlachty z dawien dawna, zacnej z zaszczytów, szablą nabytych, nie łokciem ni wołową racicą; że więc karygodne pretensye i parcie się do wysokich szlachectwa splendorów niechybnie i niewątpliwie ich pańskim animuszem w niwecz obrócone zostaną.

Na to odpowiedział obrońca Korsakowski:

„Najjaśniejszy Trybunał! Zacny mecenas, umocowany wojewody, lekceważąc cudzą cześć i dobro, dlatego, iż podejrzewa, że klient mój jest wątpliwego szlachectwa, zřęcznie wstrząsa drażliwe uczucia wasze. Sądzi, że ludziom takiego stanowiska, posiadającym zaufanie narodu, trzeba przypominać, iż są dygnitarzami i szlachtą! Omylił się, przeciwniku. Dlatego właśnie, że o tem wątpić nikt nie ma prawa, ubliżył się im przypomnieniem.

Ja przedstawiam sprawę po prostu, krótko, podaję ją sumieniu i światu sędziów. Byłby intruzem, samozwansem, karygodnym mój klient, gdyby nie następne dowody. Oto jest urzędownie wydana metryka śmierci (sepultura), przodka obżałowanego. W niej zaś wyraźnie napisano, że zmarły w Bogu, ze starożytnego szlacheckiego rodu, był dziedzicem wsi i przysiółka w Wielkiej Polsce. Oto składam drugi dowód, że tenże sam Wincenty Korsakowski był towarzyszem wyprawy wiekopomnego Karola Chodkiewicza do Inflant, uczestniczył w bitwie kirchholmskiej, w której własną ręką pojmanego pułkownika szwedzkiego przywiódł do obozu — co wspiera jeszcze list zalecający hetmana. Oto jest przywilej na starostwo, dany przez króla Władysława IV, za znakomite zasługi i hojnie dla rzecypospolitej krew przelaną, synowi poprzedzającego, a pradziadowi obżałowanego, w bitwach przy wzięciu nieprzyjaciela. Oto jest jego metryka. Metryk Bonifacego i Jana niema, bo kościół, w którym były złożone, w czasie napaści szwedzkiej w mieście Bydgoszczy zgorzał; ale z konsystorza głównego wydano świadectwo, że znalazł się raport proboszcza, w którym cytuje, jakich mianowicie rodzin metryki zgorzały, a między cytowanymi wyraźnie napisane: Bonifacego i Jana Korsakowskich. Luka więc, którą tak rozwierał obrońca wojewody w ziemstwie, Bogu dzięki zwała się. Z księgi jednak familijnej, zachowanej w domu, dowiedzieć się można, że Bonifacy bronił Cze-

stochowy z Kordeckim, a Jan urząd kanonika piastował. Następują: pradziad i dziad; z tych pierwszy posłował na sejm; dziad zaś, żyjący za Augustów II i III, ze Szmigielskim był na wyprawach i wiernie bronił Augusta II. Ojciec obżałowanego, przy końcu panowania Augusta III urodzon, trzymał się roli, ożenił się młodo, miał wiele dzieci i dlatego się majątek rozdrobnił; a obżałowany z małym zasobem dostał się na Ubrinę. Czy ma prawo do zaszczytnego tytułu szlacheckiego? — Najjaśniejszy Trybunał odpowie. Ze zaś mój klient uczciwie pracował, że z małego dorobił się majątku, o tem sam przeciwnik nie wątpi. Ja zaś ośmielam się powiedzieć, że to mu zaszczyt przynosi. Szczęście to być synem możnego: nauki, wstęp do świata, przewodnictwo, możność odznaczenia się i stania użytecznym społeczeństwu, wówczas są przy pierwszych już krokach. Młodzieniec i nie wie, kiedy wszystkiego nabył; tylko pilnuj sumienia i serca, a jużżeż mąż zacny. Ale młody biedak bez opieki, samopas rzucony na świat szeroki, bez rady, bez doświadczenia co obrać, wśród tysiąca pokus na złe, jeżeli wyjdzie zwycięsko, serca i sumienia nie sponiewiera, rozum oświeci, użytecznym się stanie, pocztwą pracą dojdzie fortuny, aby dzieciom jego nie było tak ciężko i samotnie: czyż nie wart szacunku? Możnaż mu mieć za złe, że los w młodości o nim zapomni? możnaż mu za zaszczyt nie położyć, że losowi zgnieść się nie dał? Oto jest historia Korsakowskiego.

Co do sprawy o nabycie klebańskiego i brańkowskiego majątku składam obie tranzakcye, kwit na wypłatę pieniędzy szacunkowych za pierwszy, świadectwo prezentowania sumy za drugi. Skończyłem moją obronę. Najjaśniejszy Trybunał postanowić raczy, kto krzywy, kto karygodny, i według świętej sprawiedliwości zastosuje prawo.”

Zadzwoniono na ustęp. Narada trwała kilka godzin; po niej trybunał jednomyślnie ogłosił wyrok. Uznał prawym i zacnym szlachcicem Korsakowskiego i nakazał wojewodzie oddanie natychmiast dóbr mu sprzedanych. Za złamanie umowy, skazał wojewodę na więź i grzywny, według prawa, niemniej na więź i dwa razy tyle grzywny za niedowiedzenie zarzutów nieszlachectwa.

Szmer uwielbienia rozległ się między obecnymi na tak sprawiedliwy wyrok; młody obrońca łzami się zalał.

Jak tylko mógł urzędownie otrzymać zapadły dekret, pocztą poleciał na Ukrainę; dzień i noc jadąc, po kilku dniach stanął w Berszadzie. Tam zastał Korsakowskiego z żoną i córką. Ledwo go ujrzał Korsakowski, z twarzy już wiedział, że dobrą wiadomość przywiódł. Przywołał żonę i córkę, wobec których młody obrońca przeczytał znany nam wyrok. Korsakowski wysłuchawszy, ujął córkę za rękę, przywiódł doń i rzekł:

— Mój kochany obrońco, co mam najdroższego, przyjm ode mnie.

Młodzieniec padł do nóg ojcu; dziewczyna drgnęła; oblał ją najżywszy rumieniec; ale trwogi i troski w twarzy jej widać nie było. Korsakowski tego jeszcze wieczora oświadczył, że więź i grzywny wojewodzie odpuszcza.

W nocy przyjechał posłaniec z Tulczyna od wojewody z listem własnoręcznym, przeprasającym ze wszystko, co się stało, i donoszącym, że kazał olcya-listom majątki kupione oddać mu natychmiast.

Oto piękny przykład sprawiedliwości w dawnej Polsce i uszanowania prawa.

## **ŁOWIEC I PARA GOŁĘBI.**

(Legenda staroindyjska wystawiająca miłość małżeńską, oraz cnotę gościnności.)

W pewnej ziemi błądził w wielkim borze ptasznik złego serca, straszny jak śmierć, podobny do kruka, o czarnem ciele, czerwonych oczach, o długich udach, krótkich gołeniach, z wielkimi ustami i wydatnymi szczękami. Nie miał on w nikim przyjaciela, ani w bliskim, ani w dalekim krewnym, i był opuszczony przez wszystkich za swoje niegodziwe zatrudnienie; boć przecie człowieka nikczemnego rozumni z daleka unikać powinni.

Razu pewnego, gdy był w borze, zerwał się straszny wichur, który drzewa nawet obalał; niebo pokryło się chmurami; kiedy niekiedy tylko zapalało się od bijących piorunów. Satakrutuh<sup>1)</sup> zesłał deszcz ulewny, który w jednej chwili zatopił ziemię. W taki to czas burzliwy, utraciwszy ze strachu zmysły, skosiniął od zimna, błądził po całym lesie przerażony do głębi duszy ten zabójca ptaków i nie mógł znaleźć żadnego miejsca, gdzieby zdołał się schronić; wszystkie drogi leśne były przepełnione wodą. Ptaki przemokłe osowiały. Jelenie, lwy, dziki, gdzie dopadły jakiego bądź schronienia, tam leżały; indziej znowu mieszkańce boru, udęczone ulewą, znękanie głodem, tułały się stadami po lesie, a ptasznik, odrętwiały od chłodu, nie mógł ani iść dalej, ani stać na miejscu. Wtem dostrzegł gołąbkę, która padła na ziemię i cała się trzęsła od zimna. Sam przygnębiony niedolą, ten nienieśliwy człowiek, rzucił ją do klatki. Sam będąc pod brzemieniem nieszczęścia, był jednak przyczyną nieszczęścia innych; przyzwyczajony do złych uczynków, i w tym razie źle też uczynił. Ujrzał on w lesie wielkie, czarne jak chmura, rozłożyste drzewo, na którym gnieździły się stada ptaków, szukających cienia, przytułku i pokarmu. Stwórca zasadził one drzewo, ażeby, jak dobry człowiek, dawało wszystkim schronienie. Po pewnym przeciągu czasu niebo się rozjaśniło, pokryło się błyszczącymi gwiazdami, jak wielkie jezioro, upstrzone mnóstwem lilii różnobarwnych. Widząc niebo jasne, gwiazdziste, uwolnione od czarnych chmur, ptasznik, drżący od chłodu, rozglądał się po lesie i spostrzegł niebawem, że już późna noc była. — Dom mój daleko stąd — pomyślał łowiec. Postanowiwszy więc przepędzić noc pod onem drzewem, złożył ręce, oddał mu pokłon kilkakrotnie i przemówił w te słowa:

— Bogowie tego drzewa! szukam u was przytułku.

Wziął następnie kamień pod głowę, usnął z liści łóżko na ziemi, i straszną udęczonej męczarnią, zasnął w końcu morderca ptasząt.

### **II.**

Na gałęzi zasię drzewa onego, oddawna mieszkał ptak pewny ze swą rodziną o różnobarwnych piórkach. Żona jego, która wyszła była z rana w dniu owym dla pełnienia swych obowiązków, jeszcze wtedy nie powróciła. Widząc, że noc zapadła, ptak ów trapił się bardzo. „Był wielki wiatr i deszcz, a moja droga żona nie wraca. Czemu jej dotychczas nie widać? Azali nie spotkało mojej najmilszej w lesie jakie nieszczęście? Dom mój pustym mi się wydaje, kiedy jej niema. Dom bez żony, chociażby w nim

obecni byli synowie, i synowe, i wnuki, jest pustką. Dom sam przez się nie domem, mówią mędrcy; gośpodyni stanowi dom. Dom, pozbawiony gospodyni, podobny jest do lasu. Jeśli moja najdroższa, co ma takie cudne oczy czerwone, takie piórka różnobarwne i taki głos czarujący, dziś nie powróci, to i na cóż mi życie? Wierna moja małżonka nigdy nie je, kiedy ja nie jem; nie myje się, kiedy ja się nie myję; kiedy ja nigdy nie wychodzę, nie wychodzi i ona; kiedy ja śpię, śpi też i ona; wesoła jest, gdy ja wesoły; gdy ja smutny i ona smutna; kiedy mnie niema w domu, ona się niepokoi; kiedy ja się gniewam, ona przemawia do mnie przyjemnymi, łagodnymi słowami; wiernie oddana małżonkowi swojemu, widzi w nim swe dobro najwyższe, cieszy się z jego szczęścia i pomyślności. Mający taką żonę, jest błogosławionym na ziemi. Ona mnie zmęczonego i udęczonego głodem w lesie poznała, nroja najmilsza, i od tego czasu jest mi oddaną. Stała kochającą, zawsze czułą, zawsze najlepszą. Kto chociażby pod drzewem taką żonę posiada, temu drzewo za dom wystarczy; a przeciwnie, bez niej i pałac będzie niewątpliwie istną pustynią.

Usłyszawszy żalony głos tak wyrzekającego gołębia, gołębica, zamknięta w klatce u ptasznika, rzekła sobie:

„O! jakżem ja szczęśliwa, że mąż mój tak wysławia me cnoty, czy one są we mnie, czy to ich nie ma. Żona, nie zastępująca na miłość męża, nie powinna zwać się niewiastą. Kiedy mąż jest zadowolony z małżonki swojej, cieszą się wszystkie bóstwa. Mąż bowiem, mówią mędrcy, jest to bóstwo najwyższe, czego świadkiem jest ogień<sup>2)</sup>. Jak krzak kwiatów, spopielony w czasie pożaru lasu tak prochem jest niewiasta, nie kochana od męża”.

Tak pomyślawszy, smutkiem męża zmarła gołębica, która siedziała w klatce, ozwała się do niego:

— Witam cię, mój najdroższy! Wysłuchaj mnie i postąp tak: bądź ochronicielem dla wszystkich, szczególniejszych szukających przytułku. Oto tu leży łowiec, co się schronił do twego domu, przeziębły i zgłodniały; bądź dla niego gościnnym; ten bowiem, kto zabije mędrca<sup>3)</sup> lub krowę<sup>4)</sup> matkę ziemi, i ten kto zabije szukającego schrony, równego dopuści się występku. Masz potomstwo, masz dzieci; więc zaparłszy się samego siebie, gościnnym bądź dla niego. O mnie, mój ptaszku, nie martw się, bądź spokojny; ku potrzebie życia swojego znajdziesz sobie drugą małżonkę.

Tak to przemówiła do męża pocziwa gołębica, która siedziała w klatce, z wielkim smutkiem spoglądając na niego.

On zasię, usłyszawszy głos swej małżonki i ożywiwszy w sobie uczucia zacne i szlachetne, wielce się rozradował i oczy jego napełniły się łzami; a gdy ujrzał ptasznika, według ustanowionego zakonu, z największą troskliwością jął mu okazywać gościnność.

— Witam cię, panie! Nie zadawaj sobie przymusu, bądź jak we własnym domu. Powiedz, panie, czemu ci mam służyć? Czego potrzebujesz? Jesteś mi wielce miłym, skoro szukasz u nas przytułku. Nawet nieprzyjaciela powinniśmy przyjąć gościnnie, kiedy wstąpi w próg naszego domu, jak drzewo nie odmawia cienia nawet i temu, kto przychodzi, aby

<sup>1)</sup> Ogień zawsze się palił w czasie przysięgi, którą składali nowożeńcy przy ślubie.

<sup>2)</sup> Dwadźdźah, w dosłownem tłumaczeniu, dwa razy urodzony, raz fizycznie od matki, drugi raz moralnie przez naukę.

<sup>3)</sup> Krowa — symbol ziemi.

<sup>4)</sup> Satakrutuh — bóstwo, które zsyłało grzmoty i pioruny i rządziło całym światem, jak u rzymian Jowisz.

je zrabac. Gościowi powinien dać przytułek każdy, \* szczególnie, kto wypełnia pięć obowiązków<sup>5)</sup>, przepisanych przez Brahmińską religię. Kto zaś wskutek jakiegoś zaślepienia tych przepisów nie wykonywa, temu biada i w doczesnym i w wiecznym życiu! Bądź więc szczerym zupełnie, a uczynię wszystko, czego zażadasz.

Na te słowa ptaka odrzekł myśliwy:

— Zimno mi dokucza, poradź co na to.

Usłyszawszy to ptak nabierał wnet suchych liści, ułożył je na ziemi i czempredzej poleciał po ogień. Wpadł do kuźni i zapalił listek, który miał w dzióbku, a powróciwszy, z suchych liści rozniecił ogień. Kiedy już powstało wielkie ognisko, rzekł do gościa:

— Ogrzewaj swoje członki bez żadnej obawy, niczem się nie krepując.

Łowiec ogrzewszy się i przyszedłszy do siebie, poznał cenę gościnności gołębia i rzekł, wielce uradowany:

— Daj mi co jeść, bo srodze łaknę.

Gołąb, usłyszawszy te słowa, powiedział:

— Nic nie mam, czem-bym głód twój mógł zaspokoić! my, mieszkańcy lasu, żyjemy z dnia na dzień, i jak pustelnicy, nie mamy żadnych zapasów!

Rzekłszy to, skłopotany gołąb pomyślał: co ja pocznę? I pogrążony w zamyśleniu, przeklinał swój tryb życia; po chwili zaś, przyszedłszy do siebie, ptak się ozwał do ptakobójcy:

— Nakarmię cię, poczekaj tylko chwilkę.

I roznieciwszy ogień z suchych liści, rzekł, przejęty wielką radością:

— Od mędrców bożych i sławnych przodków naszych niegdyś słyszałem o wielkim obowiązku gościnności. Przyjm ofiarę moją, dobry człowieku. Jużem ja postanowił niezłomnie święty obowiązek ten spełnić.

I dotrzymawszy przyrzeczenia, zacny ten ptak, trzymając obłeciawszy wokół ognisko, rażno i wesoło czucił się w płomieniach.

### III.

Widząc ptaka pośród płomieni, łowiec pomyślał: „Cóżem ja nieszczęśliwy uczynił! O biada mi, okrutnikowi, niegodziwemu przez swój zawód haniebny! Zaisie jest to wielka, straszliwa zbrodnia!” I rozpaczając łowiec, i przeklinał swoje rzemiosło. I znów potem, spojrzawszy na gołębia, który się rzucił w ogień dla niego, rzekł sam w sobie: „Czegóż się dopuściłem, szalony! Ten grzech będzie zawsze już ciążył na mnie, co tak niegodziwie życie prowadzę.”

Takie to czynił sobie wyrzuty, i mówił, długo mówił, przyznając się do winy, ten, który dotychczas był tak bezrozumni i tak zdradzieckie żywił zawsze zamiary. „Porzuciwszy pracę uczciwą, na mordercę ptaków wyszedłem; zacny gołąb, spaliwszy własne swoje ciało, dał dziś mnie okrutnemu wielką naukę. Zrobię ofiarę z życia, które jest dla wszystkich skarżem najdroższym, wyrzeknę się żony i dzieci; pocziwy gołąb święty obowiązek mi wskazał. Od dnia tego już ciało moje wszelkich wygod pozbawię; będę secił, jak jeziorko małe na letniej spiecu. Nękać się głodem, pragnieniem, skwarem, wychudły, z wyciągniętymi żył mi, odmawiając sobie we wszystkim, dążyć będę do żywota przyszłego. O biada mi! poświęceniem własnego ciała gołąb mi okazał gościnność. Będę więc postępował, jako nakazuje ten święty zakon, którego on mnie właśnie nauczył; w zakonie bowiem najpewniejsza ucieczka; w uczynku tego naj-

lepszego z ptaków ujrzałem jak są wielkie i święte obowiązki”.

### IV.

A gdy łowiec już się oddalił, gołębicą, przejętą wielkim żalem, rozmyślała o swoim mężu, i tak mówiła, zanosząc się od płaczu:

„Nie pamiętam żadnej przykrości od ciebie, mój najdroższy! Każda wdowa, chociażby miała dużo dzieci, rozpacza; nad niewiastą, która straciła męża, wszyscy krewni ubolewać powinni. Znałam z tobą same tylko uciechy, boś mię sznował i dawał mi do wody swego szacunku; boś przemawiał do mnie słowami tak słodkimi, tak czułymi, tak przyjemnymi!... W pieczarach gór, ponad rzek kaskadami, ponad uroczymi lasami bujał mi się wesoły; w tych wycieczkach napowietrznych jam wesoło z tobą igrała, o najmilszy. Wszystko to już minęło dla mnie bezpowrotnie.

W tych i tym podobnych żalonych słowach gołębicą boleść swą wylewała; wkońcu, wierna mężowi, rzuciła się w ognisko. Tam ujrzała swego małżonka, różnemi klejnotami ozdobionego, na boskim siedzącego rydwanie; wystawiali go ludzie, jak on sprawiedliwi; przyodziany w precudne szaty, otoczony był milionami rydwanów, pełnych ludzi, którzy się cnotą odznaczyli. Kiedy gołębicą weszła do nieba, usiadła na majestatycznym rydwanie, i wynagrodzona za dobre czyny, wesoły z mężem błogi żywot pędziła.

### V.

Ujrawszy w powietrzu gołębia i gołębicę, siedzących na majestatycznym rydwanie, ujrawszy tę błogosławioną parę, ptasznik z goryczą o ich losie rozmyślał. „Tak samo i ja życie swoje zakończę”, rzekł nareszcie. I zrobiwszy takie postanowienie, poszedł drogą, prowadzącą do cnoty. I ten, co niedawno mordował ptaki, uczyniwszy to wielkie postanowienie, wyrzekł się łowów, jada, zaparł się samego siebie, byle tylko pozyskać niebo. Ujrzał wkrótce wielkie jezioro, piękne, liliami ukwiecone różnobarwnymi, jezioro z chłodną wodą. Bez wątpienia, że każdy, palony pragnieniem, napotkawszy jezioro, byłby napił się z niego; lecz ptasznik, co nie jadł i nie pił, wedle ślubu uczynionego, ani spojrzawszy nawet na jezioro, z pewną dumą oddalił się od niego i wszedł do boru, gdzie mieszkwały dzikie zwierzęta.

Drogę tamowały mu kolce cierni i innych krzaków i tak raniły członki jego, iż cały krwią zboczony błakał się po onym borze straszliwym, przepelnionym zwierzętami dzikimi. Niezadługo, wskutek wzajemnego tarcia się drzew od wielkiego wiatru, powstał okropny pożar w lesie. Ogień rozszalały objął ten las, pełny krzaków, drzew, suchych gałęzi i wijących się roślin; wicher miotał skry i płomienie, od których rozszerzał się pożar, niszczący las, napelniony dzikimi zwierzętami.

Łowiec pragnąc uwolnić się od ciała, z rozradowaną twarzą rzucił się w rozbijające ognisko. Spalony w onym ogniu, myśliwiec oczyścił się z grzechów doczesnych i nareszcie stanął u celu swej podróży; wtedy ujrzał się w niebie pośród Jahszów, Gaudharbów i Siddhów<sup>6)</sup>, jaśniejący jak Indra.

Gołąb, gołębicą, wierna mężowi, i łowiec wznieśli się na niebiosy za swoje dobre uczynki. Każda niewiasta, oddana tak mężowi, jak gołębicą, jak ona będzie w niebie jaśniała.

Tak było niegdyś, taki był los gołębi i myśliwego, zupełnie zasłużony dobrą czyną.

<sup>5)</sup> Do tych ośmiu wiązków należał także obowiązek gościnności.

<sup>6)</sup> Półbożki przy dworze bożka Indry, odznaczający się zdolnościami do tańca i muzyki.